

Taczką wywieźli fanty z kradzieży

Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 12 (625) Rok XIII 25.3.2014 r. Cena 2,00 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1643-5761

Ależ miał fantazję - jechał z 3 promilami i po kilku stłuczkach takim samochodem

Jeden z mieszkańców powiatu łobeskiego, jadąc Volkswagenem Golfem, zaskoczył swoim wyczynem świdwińskich policjantów.

Kilka dni temu, przed godziną 10.00, dyżurny świdwińskiej jednostki otrzymał zgłoszenie kierowcy, o próbie zatrzymania samochodu, którego kierujący jest prawdopodobnie nietrzeźwy.

Str. 3



Związek Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego pozywa do sądu



Komisja Rewizyjna Związku ma ładną tablicę, ale ani jednego sprawozdania w BIP

Śmierdzący problem

Pali się słoma w pobliżu zabudowań

Nikt nic nie może?

XII Potyczki Przedszkolaków w Resku

BETMIX

BETON TOWAROWY

- transport, rozładunek
- pompowanie betonu
- bloczki betonowe
- pustaki keramzytowe
- stropy Teriva
- nadproża
- ogrodzenia betonowe
- podmurówka pod ogrodzenia

PROMOCJA !

- KOMINY SPALINOWE
- MATERIAŁY BUDOWLANE

ul. Górna 4, NOWOGARD
www.betmix.pl
e-mail: betmixnowogard@wp.pl
tel. 91 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Budowlane Centrum Handlowe

BARTEK - DOMET

OKNA DACHOWE **VELUX®**

Wiosenne czyszczenie magazynów

WYSOKIE RABATY

Do 3 okien - polar gratis

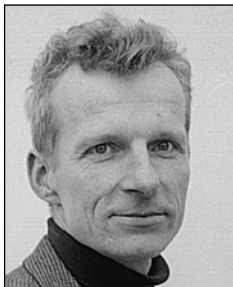
Do 1 okna - miarka gratis

Oferta dotyczy wybranych modeli dostępnych w magazynie do wyczerpania zapasów

Nowogard ul. Boh. Warszawy 71,
Tel. 91 579 02 62, www.bartekdomet.pl

Płyty OSB
podbitka
i wełna

Tel. 660 657 461
602 131 760



Kazimierz Rynkiewicz

Dwa tygodnie temu dostałem z Sądu Okręgowego w Koszalinie pozew o ochronę dóbr osobistych osoby prawnej, czyli Związku Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego, złożony przez pełnomocnika Kancelarię Radcy Prawnego Katarzyna Potocka w Drawsku Pomorskim. To ta sama pani, która jest zatrudniona w tymże Związku. Pełnomocnictwo podpisali przewodniczący Zarządu Związku burmistrz Złocieńca Waldemar Włodarczyk i członek Zarządu burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Chodzi oczywiście o artykuły, w których zarzucałem naruszenie prawa przy zatrudnieniu członków zarządu. Dla przypomnienia np. burmistrz Łobza tym sposobem załapał się na 1/4 etatu z pensją miesięczną 2300 zł plus 20% dodatek za wysługę lat. Dorobił przez dwa lata do swojej pensji burmistrza, bagatela - ponad 60 tys. zł.

Zarówno burmistrz jak i Związek utrzymują się wyłącznie z pieniędzy podatników, w tym także moich i moich pracowników. Nie spotkałem

Związek Miast i Gmin Pojezierza Drawskiego pozywa do sądu

się do tej pory z takim postępowaniem, by instytucja publiczna skarżyła podatnika, bo poczuła się obrażona. Gdyby przyjąć, że jest to normalne, to nawęcej skazanych na swoim sumieniu miałyby partie polityczne, określane bardzo brzydkimi słowami i szpitale nazywane często umieralnią. Jednak one nie skarżą wyborców i podatników, bo z nich żyją. Rozumieją, że po części to ich pracodawcy, bo im płacą. My też płacimy na Związek, ale Związek obraził się, bo nie musi zważać na wyborców i podatników. I tak swoje dostanie. Przecież nie jest z wyboru, tylko z delegowania. Robi nam tak dobrze, a my się czepiamy.

Dzisiaj wysłałem odpowiedź na pozew i niech sąd rozstrzyga. Związek wpłacił do sądu 600 zł tytułem kosztów. Zapłaci radcy za pełnomocnictwo. Ja zapłacę ze swoich pieniędzy, a Związek? Też z moich. Jesienne wybory powinny uprzątnąć takie związki.

Zarząd Powiatu ogłosił

Konkurs na dyrektora Zespołu Szkół w Łobzie

(ŁOBEZ) Zarząd Powiatu ogłosił wczoraj konkurs na dyrektora Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie.

Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania określone w §1, §3 oraz §10 albo w §5 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27.10.2009 r. w

sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek. Więcej informacji na stronie internetowej Powiatu. Oferty należy składać w sekretariacie starostwa do 8 kwietnia 2014 r. (r)

Sesja Rady Miejskiej w Węgorzynie

Pracowita sesja - 22 projekty uchwał i 2 skargi

(WĘGORZYNO) Radni gminni zbiórają się na sesji w czwartek, 27 marca, o godz. 15.30 w Urzędzie Miejskim w Węgorzynie. Zapowiada się długa sesja, bo punktów jest sporo.

Na pierwszy ogień pójdą dwie skargi, jakie złożyli panowie Artur Czarnecki i Piotr Woronowicz w sprawie odmówienia im rozbiórki starych budynków gminnych. Jak wynika z opinii Komisji Rewizyjnej,

rekomenduje ona radzie odrzucenie skarg jako niezasadnych. Dla odmiany jest rekomendacja dla przyjęcia funduszu sołectkiego na rok przyszły. Łącznie 22 projekty uchwał do rozpatrzenia plus tradycyjne punkty obrad. (r)

Jak Rosja uznała Krym za swój? Wyszli i zasiedlili

Wczoraj trwał dalszy ciąg zajmowania Krymu przez Rosję. Unia Europejska w tym czasie miała weekend, więc nie była tymi wydarzeniami zainteresowana. Także z tego powodu, że Europą rządzi pokolenie polityków, umownie zwane '68, które wychowywało się na ideach marksizmu-leninizmu. Na koszułkach nosili podobizny Mao Tse Tung i Che Guevary. To największy sukces Kraju Rad - wychowanie pokolenia europejczyków w fascynacji do rewolucji radzieckiej. Kraj Rad wydał na to sporo pieniędzy, finansując pisarzy, dziennikarzy, szpiegów, prywatne firmy i grupy terrorystyczne, pozyskując przez nie sympatię tzw. pożytecznych idiotów, czyli naiwnych wierzących w propagandę o powstaniu raju na ziemi, Sowietach walczących o pokój na świecie itp.

Do dzisiaj Europa nie chce słuchać o zbrodniach dokonanych

przez Sowiety na dziesiątkach narodów zamieszkujących Europę Wschodnią i Azję.

Gdy dzisiaj Rosja powołuje się na przeważającą liczbę Rosjan zamieszkujących Krym, która przegłosowała przyłączenie tego obszaru do Rosji, warto przypomnieć, jak do tego doszło. Otóż podstawowym celem zarówno Rosji carskiej, jak i Związku Sowieckiego, który przejął tę doktrynę, w tym także po Niemce carycy Katarzynie II, było zajmowanie i ujarzmianie mniejszych narodów. Służyły ku temu deportacje i system łagrów.

Jeszcze w połowie XIX w. ponad 80 procent ludności Krymu stanowili Tatarzy krymscy (wcześniej nawet 96 proc.), a Rosjanie zaledwie 5 procent. Później, w wyniku imperialnej polityki carów Tatarów ubywało bardzo szybko. Do największej deportacji Tatarów doszło w 1944 r.

Operacja rozpoczęta 18 maja była dokładnie zaplanowana i cechowała się wielką brutalnością. Przypominała deportacje Polaków w 1940 r. W ciągu dwóch dni załadowano i wywieziono do Uzbekistanu i innych rejonów Rosji ponad 180 tysięcy Tatarów. Kolejne 10 tys. skierowano do obozów pracy. Szacuje się, że represje dotknęły łącznie 238 tys. Tatarów. Ich domy zajęli Rosjanie. Szacunki tatarskie wskazują, że deportacji nie przeżyło 46 procent zesłanych. Rosjanie skonfiskowali im cały majątek. Zlikwidowali 1263 biblioteki i 9 tys. szkół, spalili tatarskie książki, zaorali cmentarze, zmienili nazwy miast i wsi na rosyjskie.

(Na podst.: St. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski „Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim”, Toruń 2003).

Dzisiaj twierdzą wszem i wobec, że to ich ziemie i ich mieszkańcy. KAR



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (91) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www.wppp.vel.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez;
tel./fax (91) 39 73 730.

Taczką wywieźli fanty z kradzieży

Zarzut kradzieży z włamaniem usłyszało dwóch mężczyzn, którzy z pomieszczenia gospodarczego ukradli sprzęt elektroniczny i komputerowy na kwotę 5000 zł. Za czyn ten grozi im nawet do 10 lat pozbawienia wolności.



W lutym br. doszło do kradzieży z włamaniem do pomieszczenia gospodarczego znajdującego się na terenie Łobza. Sprawcy wybili szyby w oknie i ten sposób dostali się do środka.

Pokrzywdzony w pomieszczeniu tym trzymał różnego rodzaju sprzęt komputerowy oraz elektroniczny. Łupem włamywaczy padły: zasilacze komputerowe, laptopy, wzmacniacze, twarde dyski, karty graficzne, komputery stacjonarne, procesory oraz słuchawki.

Policjanci będący na miejscu zdarzenia przeprowadzili oględziny, podczas których zabezpieczyli ślady mogące przyczynić się do ustalenia sprawcy bądź sprawców tego przestępstwa.

Dalsze czynności prowadzone przez funkcjonariuszy doprowadziły do ustalenia sprawców włamania. Jak się później okazało, czynu tego

dopuszcili się dwóch mężczyzn. Jeden z nich, 27-latek jest mieszkańcem Łobza, natomiast drugi 28-latek pochodzi z powiatu gryfickiego.

Mężczyźni swoim działaniem spowodowali straty na blisko 5000 zł. Policjanci odzyskali w całości ukradzione mienie.

Sprawcy zostali zatrzymani dzień po dniu. Najpierw do policyjnego aresztu trafił młodszy z mężczyzn a dzień później starszy.

Obaj usłyszeli już zarzuty, do których się przyznali i złożyli wyjaśnienia. Swoje zachowanie tłumaczyli trudną sytuacją materialną. Skradziony sprzęt z miejsca włamania wywieźli na taczkę.

Teraz o dalszym losie 27 i 28 - latka zadecyduje sąd. Za popełnione przestępstwo zgodnie z kodeksem karnym grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. (kp)

Jechał z 3 promilami i po kilku stłuczkach



Jeden z mieszkańców powiatu łobeskiego, jadąc Volkswagenem Golfem, zaskoczył swoim wyczynem świdwińskich policjantów.

Przed godziną 10.00 dyżurny świdwińskiej jednostki otrzymał zgłoszenie kierowcy, o próbie zatrzymania samochodu, którego kierujący jest prawdopodobnie nietrzeźwy. Pojazd miał jechać ze Świdwina w kierunku Brzeźna. W czasie jazdy samochód uderzył w drzewo, a po przejechaniu kolejnego odcinka drogi zjechał na lewy pas drogi i wywrócił się do rowu. Pomimo poważnych uszkodzeń pojazdu i prób zatrzymania przez świadków zdarze-

nia, mężczyźni nadal udało się kontynuować jazdę.

Podjęmujący działania patrol policji zatrzymał rozjeżdżony pojazd, a podejrzenia co do stanu trzeźwości kierowcy potwierdziły się. Mężczyzna miał niemal 3 promile alkoholu!

Aż trudno uwierzyć, że samochód z tak wieloma uszkodzeniami nadal jechał. Wybite szyby, pogięta karoseria i koło bez opony, nie były przeszkodą do przejechania kilkunastu kilometrów! Kierowca jednak nie doznał żadnych obrażeń, a dla trzeźwego spojrzenia na swoje czyny następne godziny spędził w policyjnej celi. (kp)

ZATRUDNIĘ OD ZARAZ

- >> KIEROWNIKA WTWÓRNI ELEMENTÓW BETONOWYCH
- >> SPECJALISTĘ ds. BIOMASY
- >> KIEROWCĘ KAT. C + E
- >> PILARZY
- >> OPERATORA URZĄDZEŃ LEŚNYCH
- >> KIEROWCĘ CIĄGNIKA ROLNICZEGO
- >> BETONIARZY
- >> ORAZ INNYCH PRACOWNIKÓW

Tel. 91/3971951, 509-288-386, 509-288-387



Kwiaciarnia "Lucynka"

- WIĘNCY - WIĄZANKI - WIĄZANKI ŚLUBNE -
- STROIKI - DEKORACJE OKOLICZNOŚCIOWE -

Zapraszamy: pon-pt 9-17, sobota 9-14

Również zamówienia telefoniczne, możliwy dowóz

Węgorzyno ul. 3 Maja 31 (przy ryneczku). Tel. 721 039 383

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ



TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOŚTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW



USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŻWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI



Czesław Bieć - Pełnomocnik

78-500 Drawsko Pom. ul. Złocieniecka 22 G

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155



WULKANIZACJA



OPONY



FELGI



HAMULCE



ZAWIESZENIE



MECHANIKA



KLIMATYZACJA



GEOMETRIA KÓŁ



AKCESORIA DO KÓŁ



MALOWANIE



PRANIETAPICERKI



OLEJE

Firma Handlowo - Usługowa

tympol

Zbigniew Tymoszczyk

ul. Waryńskiego 15,
73-150 Łobez
tel./fax 091 397 40 56
tel. kom. 0508 050 008
e-mail: info@tympol.pl

Wysłać sprzątaczkę do Worowa?

(WOROWO). - Strach iść po tych schodach w budynku socjalnym w Worowie - dzieci narobią, psy narobią - alarmował sołtys Worowa podczas komisji połączonych Rady Miejskiej w Łobzie.

Budynek socjalny w Worowie usytuowany jest na uboczu. Sołtys Worowa zaapelował do pracowników gminy, aby zwrócili uwagę na to, co się tam dzieje.

- Zgłaszam sprawę budynku w Worowie. Byłem tam ostatnio. Strach iść po tych schodach, jest

narobione - dzieci narobią, psy narobią, nie ma żadnego nadzoru na tym budynku. Trzeba tam od czasu do czasu zajechać - powiedział sołtys.

Radni zażartowali, aby wysłać tam sprzątaczkę, niech posprząta. Sprawa jednak nie jest wesoła, bowiem za lokale socjalne ludzie płacą najniższe stawki, które nie pokrywają kosztów. Na tego typu lokale składają się wszyscy mieszkańcy gminy. Zadaniem lokatorów jest dbać o powierzony im mienie. A jakie uprawnienia i obowiązki ma właściciel, czyli Gmina? Nie wiadomo. MM

Wypalanie traw nadal „w modzie”



(POWIAT). Mimo zakazu wojewody i srogich kar nie ubywa ilości podpalanych traw i nieużytków, być może dlatego, że trudno złapać podpalacza i udowodnić mu winę.

gleby, stwarzanie zagrożenia pożarem lasów, zabudowań. To wszystko jednak nie ma znaczenia w obliczu „tradycji”. MM

Za podpalanie traw i nieużytków są przewidziane kary, trudno je jednak egzekwować. Nie oznacza to jednak, że jest to niemożliwe. Na terenie Węgorzyna udało się ustalić osoby, które podpały i te osoby za karę zostały pozbawione wolności. Dochodziło tu do takich sytuacji, że jednostka straży wracała z pożaru i po chwili wyjeżdżała do następnego - w to samo miejsce.

Teoretycznie Polacy częściej jeżdżą po świecie, widzą, obserwują, teoretycznie jest większa świadomość, w praktyce niektóre przyzwyczajenia i przekonania są niezmiennie bez względu na ilość informacji. Wypalanie traw to nie tylko śmierć zwierząt, to również wyjąłwanie

Pali się słoma w pobliżu zabudowań

Nikt nic nie może?

(WOROWO). Pałace się sterty słomy, pozostawione hałdy tłące się słomy, zakład na ciągłym rozruchu i brak możliwości kontroli - to rzeczywistość, z jaką borykają się mieszkańcy Worowa.

O sytuację, jaka miała miejsce w Worowie, w wyniku podpalenia sterty słomy, dopytywał sołtys Worowa podczas komisji połączonych Rady Miejskiej. Zwrócił uwagę, że wciąż tli się niedogaszona sterta słomy, która znajduje się obok budynków mieszkalnych.

- W Worowie jest specyficzna sytuacja, jeśli tłące się sterty nikomu i niczemu nie zagrażają, to nie ma sensu tego gasić. Koszty gaszenia i wywożenia pozostałości popożarowych będą bardzo wysokie, a gdy sterta się wypali faktycznie zostanie sam popiół. Jeśli sterta znajduje się w bezpiecznej odległości od lasu, od

zabudowań, nie zawsze działania będą podejmowane. Tym bardziej, że właściciel nie życzy sobie tego. Są ustawowe odległości, w jakich sterty powinny znajdować się od zabudowań, od drogi, od stert i od lasów.

- Tego zakładu nie ma jeszcze. Nie jest oddany do użytku, w tym momencie nie mamy możliwości skontrolowania go - powiedział komendant KP PSP Marek Bukato.

Na uwagę sołtysa, że w zakładzie jest produkcja, komendant wyjaśnił, że nie ma możliwości wejścia do zakładu i stwierdzenia i udowodnienia, czy rzeczywiście jest produkcja czy rozruch technologiczny.

Kierownik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska Ewa Ciechańska poinformowała, że zakład w Worowie ma wszczęte postępowanie przez powiatowego inspektora nadzoru budowlanego w zakresie samowoli budowlanej. MM

Zapowiedzi zmian w Zespole Szkół

Klasa mundurowa

(ŁOBEZ). W Zespole Szkół w Łobzie ma powstać klasa mundurowa - w zakresie policji i straży pożarnej. Przewodniczący Rady Miejskiej Kazimierz Chojnacki - o 10 lat za późno.

środowisko, że taka klasa mundurowa ruszy.

Idea klasy jest taka, że będzie realizowane również szkolenie w zakresie pomocy przedmedycznej - jeżeli dojdzie do skutku. Szkoda, że dopiero teraz, bo gdybyśmy faktycznie ruszyli 10 lat temu, gdy powstała idea, mielibyśmy już pewne tradycje. Ale wierzę w to, że pan komendant Robert Rogowski ze swoją charyzmą doprowadzi sprawę do końca i taka klasa mundurowa u nas powstanie - powiedział przewodniczący rady Kazimierz Chojnacki. MM

- Cała idea utworzenia klasy mundurowej powstała co najmniej 10 lat temu. Niestety nie było przyjaznego gruntu, żeby wcielić to w życie. Tutaj wielki ukłon w stronę komendanta policji Roberta Rogowskiego, który z wielką charyzmą przekonał zarówno zarząd powiatu, jak i myślę

WYPOŻYCZALNIA RUSZTOWAŃ i sprzętu budowlanego

Łabuń Wielki 9, 72-315 Resko
Tel. 506 - 159 - 344

Oferujemy wynajem w atrakcyjnych cenach:
- rusztowania elewacyjne,
- zagęszczarki do utwardzania gruntu 70, 110, 160 kg,
- młoty wyburzeniowe,
- spawarki inwertorowe
- wibratory do betonu,
- agregaty prądowtórce,
- piły do cięcia asfaltu i betonu,
- lawety, przyczepy samochodowe,
- inne narzędzia niezbędne na budowie.
Atrakcyjne ceny zależne od okresu najmu.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI "GŁAZ"

Nasz zakład posiada

Certyfikat
uczciwości

Oferuje: Producent od 1980 roku T.J. Drzewieccy

- nagrobki
- grobowce
- parapety
- okładziny schodowe
- stoły i ławy z granitu
- inne wyroby na życzenie klienta



73-150 Łobez
ul. Niepodległości 47
tel./fax 91 397 42 14
kom. 606 921 161
glazteresadrzewiecka@wp.pl

Udzielamy kredytu bez odsetek www.glaz-kamieniarstwo.pl

Przyjmujemy zamówienia na rok 2014
według cen z roku 2013

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wplata na konto)
PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

PRACA

Region

Zatrudnię diagnostę samochodowego

na cały etat w Wałczu.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne lub średnie techniczne, mile widziane samochodowe.

Kontakt: 601-339-223, libra.walcz@interia.pl

Zatrudnię kierowcę C+E, trasy liniowe 3 tygodnie/na tydzień. Tel. 609 49 39 89

OPIEKUNKI Niemcy legalnie do 1400 euro mies. wymóg jęz. niemiecki komunikatywny 799-301-177

Powiat łobeski

Zatrudnię do pracy ślusarza – renowistę. Tel. 608 287 839

Zatrudnię mechanika samochodowego

Praca na terenie Łobez – Węgorzyno.

Tel. 502 770 750

USŁUGI

Powiat świdwiński

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

GABINET KOSMETYCZNY

„Wicherek” Rok założenia 1988
www.wicherek.info

Bezbolesne przekłuwanie uszu i innych części ciała, zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja, świecowanie uszu, solarium, masaże, akupresura.

Nowogard ul. Zielona 3 – obok restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14 czynne od 11.00 do 19.00

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez - BIURO ul. Chrobrego 6a; - DOM ul. Warcisława 2. Tel. 505 972 167.

Sprzedam pralkę automatyczną w bardzo dobrym stanie. Tel. 91 395 2212

Poszukuję opiekunki do 2-letniego chłopca. Tel. 667329389.

Sprzedam pianina z gwarancją, strojeniem i transportem. Tel. 604 569 342

Sprzedam telefon Samsung S5610 NOWY z sieci ORANGE. Tel. 504 042 532.

Region

Sprzedam drewno kominkowe – opałowe, buk, jesion, dąb, brzoza. Tel. 691 466 441

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam opony zimowe MATA-DOR. 2 szt. 155/80/r13, 2 szt. 165/82/r13. Tel. 504 042 532.

KOREPETYCJE

Powiat łobeski

Korepetycje z matematyki dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Tel. 726 315 412

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

W centrum Łobza do wynajęcia lokal użytkowy 50 mkw. na biuro, usługi, sklep. Tel. 691 305 860

Powiat gryficki

Sprzedam działkę budowlaną w Gryficach. Tel. 797 166 734

Wydzierżawię sklep pod działalność handlową lub usługową w Gryficach przy ulicy Wojska Polskiego. Tel. 500-828-341.

Powiat świdwiński

Działka budowlana w Połczynie Zdroju - sprzedam. Tel. 600 565 719

GARAŻE, WIATY BLASZANE, DOWÓZ GRATIS, MONTAŻ. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. PRODUCENT GOSTAL PRZECHLEWO. U nas najtaniej

Lokal do wynajęcia 130 mkw. na działalność biurową, 2 piętro Gryfice, ul Niepodległości centrum miasta. Tel. 605 421 308

Biuro reklamy

Tygodnika Łobeskiego
Tel. 504 042 532

MIESZKANIA

Powiat świdwiński

Sprzedam mieszkanie po kapitalnym remoncie, 95 mkw., w centrum Świdwina. Tel. 723 737 480 po godz. 20.00

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe do remontu w Świdwinie. Tel. 600 565 719

Powiat łobeski

Odnajmę mieszkanie 2 pokojowe w Łobzie. Tel. 880 085 176

Sprzedam 2 pokojowe mieszkanie w Dalnie, pow. 38,7 mkw., II piętro, garaż. Tel. 507 361 139.

Łobez centrum. Sprzedam mieszkanie własnościowe, stare budownictwo, PILNE. Cena do negocjacji. Tel. 501 343 040

Sprzedam mieszkanie w Węgorzynie; 2 pokojowe oraz kuchnia i łazienka, całość o pow. 53 mkw.. Na II piętrze. Spółdzielcze własnościowe. Cena 95 tys. zł. Tel. 663 248 859.

Sprzedam mieszkanie beczynszowe, 4 pokojowe o pow. 74 mkw. w Łosośnicy, na parterze, w bloku 2 piętrowym. Ogrzewanie własne, piec w piwnicy. Dodatkowo budynek gospodarczy i działka 5 arów. Cena 120.000 zł do negocjacji. Tel. 600 037 906.

Sprzedam mieszkanie 2 pokojowe w Radowie Małym + garaż + działka. Tel. 517 512 886.

ROLNICTWO

Region

Kurki nioski odchowane pow. 7 tygodni (szczepione) sprzedaż od 31.03.2014r. Gospodarstwo Rolno - Drobiarskie Żabowo 13. Tel. 91 391 0666, 502 530 452

Kury nioski i kurczęta leghorna, tel. 501-057-385.

Bohnhorst InterHANDEL

Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, tubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych! Wapno granulowane w najlepszej cenie na rynku.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720.

BIURO NIERUCHOMOŚCI

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855, 91 57 712 48

www.mk-kwadrat.pl

DZIAŁKINA SPRZEDAŻ

ŁOBEZ ul. Strumykowa - działka budowlana o pow. 600 mkw	- CENA 67.000 zł
ŁOBEZ - działka inwestycyjna o pow. 3545 mkw	- CENA 750.000 zł
ŁOBEZ - działka rolno-budowlana o pow. 902 mkw	- CENA 43.000 zł
ŁOBEZ - działka budowlana o pow. 1523 mkw	- CENA 152.000 zł
WĘGORZYNO - działka budowlana o pow. 2038 mkw	- CENA 88.000 zł
WĘGORZYNO - działka inwestycyjna o pow. 4735 mkw	- CENA 260.000 zł
WĘGORZYNO - działka rolna o pow. 20000 mkw	- CENA 75.000 zł
WĘGORZYNO - działka budowlana o pow. 528 mkw	- CENA 93.000 zł
WĘGORZYNO (okolica) - działka rolna o pow. 2600 mkw	- CENA 50.000 zł
RESKO (okolica) - działka rolna o pow. 15038 mkw	- CENA 300.000 zł
RESKO (okolica) - działka rolna o pow. 48700 mkw	- CENA 100.000 zł
RESKO (okolica) - działka rolno-budowlana o pow. 568 mkw	- CENA 25.000 zł

70 tys. metrów sześciennych jest do zwiezienia, a okazuje się, że tylko niewiele ponad 7 tys. m. sześć. tych ścieków będzie przywiezionych

Śmierdzący problem

(ŁOBEZ). Po ubiegłorocznej podwyżce za wodę i ścieki wzrost cen w tym roku zaskoczył niektórych radnych, tym bardziej, że potaniała energia elektryczna i paliwo – jedne z elementów składowych cen.

Podczas dyskusji na temat cen za wodę i ścieki radni zwrócili uwagę przede wszystkim na to, że ich opinia i tak nie ma wpływu na ceny wody i ścieków, bowiem ta zależy od weryfikacji przedstawionych przez PWiK taryf przez burmistrza i pracowników urzędu. Mimo tego, radni wskazywali na elementy cen taryf, z którymi nie zgadzali się. Dyskusja zeszła również na temat opłat, jakie muszą ponieść mieszkańcy wsi oraz nieczystości, które zamiast trafiać do oczyszczalni ścieków, trafiają do ziemi.

Zaskoczeni radni

Radna Maria Pokomeda zwróciła uwagę, że w zeszłym roku radni wywalczyli, aby nie było opłat licznikowych za wodę bezpowrotnie zużytą. W tym roku opłaty pojawiły się ponownie. O tym mówiła również radna Krystyna Bogucka.

- Mam wielkie obiekcje co do opłaty abonamentowej, odnośnie wody bezpowrotnie zużytej. Wywalczyliśmy o tyle w zeszłym roku, że nie było opłaty za ten licznik, a jeżeli miałaby ona być, to w takiej wysokości opłat jak inne wodomierze.



Prezes PWiK Józef Misiun

W zeszłym roku był zapisany zysk w wysokości 2 proc., dzisiaj w taryfach jest 3 proc. Czy był podpisany aneks do protokołu uzgodnień? Były nasze spostrzeżenia od samego początku, jeżeli chodzi o liczenie kosztów ogólnozakładowych i kosztów transportu. Nie zostało to tutaj uwzględnione. Nie wiem, jaką procedurę pan przewodniczący wprowadzi, ale ja będę głosowała przeciwko - poinformowała radna.

Co się z tymi ściekami dzieje?

- Dziwi mnie podwyżka, bo produkcja wody spada, ścieków też. Nie mogę zrozumieć, dlaczego koszty ogólnozakładowe wzrosły o 24.700 zł. Podzielić to przez 12 miesięcy, to jest 2058 zł miesięcznie i można sobie dla zarządu podwyżkę dać? Można. Jeszcze jedna sprawa mnie dziwi, że jest tak mało ścieków zwożonych na oczyszczalnię. Gdybym ja na ten temat ze spółką rozmawiał, cały czas cisnąłbym, aby zwozili co najmniej 20 tys. m. sześć. na oczyszczalnię. A u nas okazuje się, że będziemy mieli coraz więcej podpisanych umów, wszystko elegancko, a ścieków w tym roku będzie mniej przywożonych, niż w tamtym roku. Czy ci mieszkańcy będą wywozić ścieki do Drawska, czy do Złocieńca? Co się z tymi ściekami dzieje? My, jako komisja rewizyjna, próbujemy walczyć z tematem ścieków, a nic się nie dzieje. 70 tys. metrów sześciennych jest do

zwiezienia, a okazuje się, że tylko niewiele ponad 7 tys. m sześć. tych ścieków będzie przywiezionych - niewiele powyżej 10 proc. W kraju jest przyjmowane, że powinno być w y w o ż o n y c h przynajmniej powyżej 70 proc. ścieków. Nie wiem, jakim cudem, w jaki sposób chcecie zrobić to, żeby spółka coraz więcej ścieków zwoziła na oczyszczalnię – pytał radny Henryk Stankiewicz.

Z odpowiedzią radnemu pospieszył sołtys Mieszego mówiąc, że jeśli chce wiedzieć co dzieje się ze



Radni głosują przeciw podwyżkom

ściekami, to on zaprasza do Zachelmia, tam dowie się wszystkiego.

Na wioskach nie ma szamb!

Sołtys Rożnowa Waldemar Lisik zwrócił uwagę, że teraz, gdy ludzie podpisali umowy na wywóz ścieków, serwuje im się podwyżkę.

- Już wcześniej były sygnały, że wywóz 1 m. sześć. ścieków ze wsi jest dużo droższy, niż w mieście. Prosiłem o jakąś kalkulację, o to, żeby pomóc tym mieszkańcom, a tu takie duże zaskoczenie. Zamiast dbać o ochronę środowiska, pomóc mieszkańcom, zachęcić do wywozu, to zniechęcamy. Przecież była robiona weryfikacja odnośnie szamb. Przecież na wioskach nie ma szamb! Są jakieś odstojniki, gdzieś coś leci... Gdzie leci? Zanim doprowadzą do Rożnowa kanalizację, to... Melioracji nie ma, drogi nie ma i jeszcze tym szambem się zawalimy – stwierdził sołtys Rożnowa.

Ścieki idą w ziemię

- Wspominałem już w tamtym roku, proceder jest bardzo znany. Z opinii ludzi przynajmniej 2/3 ścieków wywożone jest na lewo. Płacimy jeden rachunek, trzy rachunki wywożone są na lewo. Jeżeli z 70 tys. litrów ścieków do oczyszczalni wraca 7 tys., czyli 10 proc., to za te pozostałe 90 proc. my musimy zapłacić. Nie rozumiem jednej rzeczy, dlaczego wraca tak mała ilość ścieków? Pomyślcie, jaki z tego jest biznes. Jakie to są koszty. Wywieźć jedną beczkę, niech kosztuje w mieście 40 zł, a później trzy beczki na lewo.

Mam pytanie do pana prezesa, czy ma pan zamontowane w swoich

beczkach GPS-y? Czy pan kontroluje trasy przejazdu swoich samochodów? Bo to jest bardzo ważna sprawa w dzisiejszych czasach. To nie ja sobie wymyśliłem, to opowiadają ludzie w tym mieście, to jest tylko Łobez. Ścieki wywiezione na lewo mają wpływ na koszty, które my płacimy w taryfach, bo to są straty dla firmy, która nas obsługuje. My wszyscy mieszkańcy tej gminy musimy zapłacić za tych, którzy wywożą ścieki na lewo - powiedział radny Janusz Skrobiński.

W odpowiedzi radnemu prezes Józef Misiun wyjaśnił, że samochód firmy od pół roku posiada GPS, a jego kurs jest monitorowany.

- Drugi rok z rządu mówi pan, że jedna faktura do zakładu, druga na lewo. Niech pan tak nie mówi, bo nas pan obraża. Jeśli ma pan wątpliwości panie radny, zapraszam. Zobaczysz pan, gdzie jest samochód. Czuję się urażony. Są to zarzuty bezzasadne - powiedział prezes PWiK Józef Misiun.

Tak dalej być nie może, panie prezesie

Z kalkulacją w taryfach nie zgodził się radny Lech Urbański. Wskazał na elementy taryfy, które jego zdaniem nie powinny mieć miejsca.

- W zeszłym roku energia elektryczna staniała o 10 proc., paliwo potaniało o 7 proc., a ceny za wodę i ścieki zawsze do góry. Myślałem, że w tym roku taryfy będą pozostawione na poziomie zeszłorocznym, ale pomyliłem się, i to bardzo. W zeszłym roku była podwyżka o 1,35 zł. Tak dalej być nie może, panie prezesie. Gdybym miał firmę, też chciał-

bym jak najwięcej zarabiać, ale u nas społeczeństwo jest jedno z najbiedniejszych w Polsce i ubożeje. Trzeba to brać pod uwagę. Jeśli drożeje energia, paliwo, to zgadzam się, podniosę rękę za podwyżką, ale taka kalkulacja - dam przykład - na wsi licznik spisywany jest co drugi miesiąc, a płacone jest tak jak wszędzie - co miesiąc. Jaka to jest kalkulacja? Nie podniosę za tym ręki, bo - to jest moje subiektywne odczucie - żadnej kalkulacji tu nie ma. Bo jeśli ktoś przyjedzie raz, a ktoś dwa razy i są liczone takie same pieniądze, to jak ja mam rękę podnieść i być czysty na sumieniu, no jak? Jeśli spisuje się co drugi miesiąc, to koszty są mniejsze. Jeśli pan w ten sposób nalicza, to ja inaczej nie mogę i będę przeciwny. Papier wszystko przyjmie, można doliczyć i obliczyć co się chce, ale w taki sposób nie można robić. Proszę o normalną kalkulację - zaapelował radny Lech Urbański.

Raczej podwyżki za wywóz z szamb nie będzie

Odpowiedzi na pytania radnych i sołtysów udzieliła kierownik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska Ewa Ciechańska.

Z wyjaśnień wynika, że tam, gdzie istnieje możliwość wydzielenia kosztów i ich określenia, należy opłatę pobierać, czyli innymi słowy - jeśli ktoś z czegoś korzysta, to musi za to płacić - takie jest prawo.

- Możemy te koszty wydzielić, dlatego w protokole uzgodnień, zgodnie z umową, zawiera się tzw. zasady konstrukcji taryf. W protokole uzgodnień sporządzonym między burmistrzem a przedsiębiorstwem 15 stycznia 2014 roku uzgodniliśmy, że czynsz dzierżawny ustalamy w tej samej kwocie, jak w roku 2013/14 i wprowadzamy następujące opłaty: opłata za odczyt i rozliczenie wodomierza głównego, za odczyt i rozliczenie wodomierza w budynkach wielolokalowych i opłata za odczyt i rozliczenie wodomierza wody bezpowrotnie zużytej. Pozostałe punkty protokołu uzgodnień z 29 grudnia 2011 roku pozostają bez zmian. W tym momencie te 2 proc. zysku, które było obniżone przez jeden rok, wraca do 3 proc. zysku, które były zawarte w pierwotnym protokole do umowy dzierżawy.

Koszty ogólnozakładowe wzrosły - zgodnie z protokołem uzgodnień mamy 15 proc. Wykonanie było na poziomie 14,45 proc. do wniosku zostało założone w 14,446 proc., czy-

li mieścimy się do 15 proc. Dlaczego 7.600 m.sześć.? Bierzemy wykonanie roku kalendarzowego, na oczyszczalnię zwieziono 7.554 m sześć. ścieków Spółka przyjęła 7.600 m sześć. Sama się dziwię. Chodzimy po wioskach, robimy spisy, wysyłamy straż, a te ścieki właściwie ani drgną. Podejrzewam, że to jest problem ze zbiornikami, że te ścieki po prostu płyną, wsiąkają w ziemię. Mogę zrobić wywiezienie zastępcze, przejąć koszt wywozu ścieków, ale ja muszę mieć szambo. Z rury tych ścieków nie naciągnę.

We wniosku taryfowym nie odnosimy się do nieczystości ciekłych. One nie są taryfikowane, ale przy rozdzieleniu na kanalizację i na oczyszczalnię, wychodzi, że koszt oczyszczenia ścieków na oczyszczalni dowożonych wynosi 2,97 zł brutto, czyli zmalał w stosunku do poprzedniego roku taryfowego. Raczej podwyżki za wywóz nieczystości nie będzie - powiedziała kierownik Ewa Ciechańska.

Sołtys Rożnowa Waldemar Lisik zwrócił uwagę, że wprowadzenie ma na wsiach infrastruktury, jak to wcześniej zauważyli radni i prezes PWiK, jednak problem tkwi w cenach i możliwościach mieszkańców wsi. Zwrócił uwagę, że ludzie nie stać na pokrycie kosztów zarówno budowy szamb, jak i wywozu nieczystości, ze względu na bardzo wysokie ceny naliczane za dowóz na oczyszczalnię ścieków i ze względu na to, że większość mieszkańców ze względu na trudną sytuację ekonomiczną korzysta ze wsparcia OPS. Zauważył, że całkiem inna byłaby sytuacja, gdyby cena ścieków wynosiła tyle, co w Łobzie. Opłaty za wywóz na wsiach, gdzie nie ma kanalizacji, różnią się w zależności od odległości od oczyszczalni.

- Jeśli Suliszewice za beczkę płacą 120 zł, to w Rożnowie też niech tyle płacą - powiedział sołtys.

Jednak kwestią cen za wywóz wozem asenizacyjnym w magistracie nikt się nie zajmuje, bo to sprawa pomiędzy przedsiębiorstwem a mieszkańcem - teoretycznie mówi się o umowie, w praktyce mieszkaniac dostaje fakturę, za którą musi zapłacić. Problem poruszany jest od lat i od lat w tej sprawie nic nie drgnęło.

Za wnioskiem taryfowym głosowało sześciu radnych, przeciw - sześciu, dwoje radnych wstrzymało się od głosu. Decydujące głosowanie odbędzie się na sesji. MM

Wyższe opłaty za wodę i ścieki

(ŁOBEZ). Mieszkańców gminy Łobez czeka podwyżka cen wody i ścieków. Cena wody wzrośnie o 7 gr., ścieki o 11 groszy.

Cena wody wzrośnie do 3,63 zł/m sześć., z kolei cena ścieków do 4,74 zł/m sześć. Stawka opłaty abonamentowej (na odbiorcę w zł) dla odbiorcy rozliczanego według wodomierza głównego lub urządzenia pomiarowego dla dostarczania wody w cyklu miesięcznym 4,31 zł, w cyklu dwumiesięcznym - 8,62 zł, dla dostarczania wody i odprowadzania ścieków: cykl miesięczny 4,31, w cyklu dwumiesięcznym - 8,62 zł.

Stawka opłaty abonamentowej (na odbiorcę w zł) dla odbiorcy rozliczanego według wodomierza dodatkowego, mierzącego ilość wody bezpowrotnie zużytej: w cyklu miesięcznym - 4,31 w cyklu dwumiesięcznym - 8,62 zł.

Takie same stawki są przy opłatach abonamentowych dla odbiorcy rozliczanego według wodomierza przy punkcie czerpalnym wody w budynku wielolokalowym oraz dla dostarczania wody i odprowadzania ścieków. Przy czym do cen i stawek należy doliczyć podatek VAT w wysokości 8 proc.

Wniosek taryfowy sprawdza i zatwierdza burmistrz.

Cena 1 m sześć. wody ustalona została na poziomie 3,63 zł netto, w tabeli przedstawiona została wysokość niezbędnych przychodów oraz wpływ poszczególnych grup kosztów na cenę wody.

W cenie 1 m sześć. wody znaczny udział, bo aż 1,69 zł (46,55%) stanowią koszty niezależne od Przedsiębiorstwa, takie jak energia, opłata za korzystanie ze środowiska, podatki i opłaty, ubezpieczenie majątku oraz czynsz dzierżawny. op

Jak lokatorzy dbają o mieszkania

(ŁOBEZ). Część lokatorów komunalnych nie zawsze utrzymuje mieszkania w takim standardzie, jak powinni. Niektórzy dopuszczają się nawet demolowania mieszkań. Jakie ponoszą konsekwencje?

Temat dbania o lokale komunalne przez najemców poruszyła podczas komisji połączonych Rady Miejskiej radna Maria Pokomeda. Odpowiedzi udzieliła kierownik Wydziału Infrastruktury Komunalnej i Ochrony Środowiska Ewa Ciechańska.

- Raczej nie ma takich drastycznych, ale był przypadek, gdzie do świeżo wyremontowanego lokalu w

Worowie wprowadził się były wychowanek domu dziecka, który ma pierwszeństwo. Totalnie nam zdemolował lokal, łącznie z wyrwaniem grzejników i sprzedaż armatury. Już teraz nie mamy tego lokatora. Takie przypadki zdarzają się. Generalnie w kwestii gminy jest to, co należy po stronie właściciela lokalu - czyli wymiana instalacji, kuchni. Malowanie wchodzi tylko wtedy w grę, gdy była eksmisja albo zgon i należy odświeżyć lokal przed zasiedleniem. Część lokatorów nie utrzymuje lokali w takim standardzie, jak powinny być utrzymywane - wyjaśniła kierownik Ewa Ciechańska. M

Serdecznie podziękowania
Krewnym, Sąsiadom,
Przyjaciołom, Znajomym
oraz wszystkim,
którzy wzięli udział
w uroczystości pogrzebowej

śp. Stanisława Misiewiczza

składają: Żona, Syn Artur z Rodziną

Skazani za polskość - wspomnienia

Zegnając się z Matką przed wrześnie, zaszarżował jak rycerz rzymski - „z tarczą lub na tarczy”. Przecież mógł nie pójść, nie zgłosić się do ostatniego boju. Była to postawa desperacka, a jednak jego koledzy uchylili się. On natomiast rozpalony wyobraźnią patriotycznego obowiązku poszedł w ostatni bój Kampanii Wrześniowej. Ugodził go pocisk w ramię, które w połowym szpitalu w Radomiu mu odjęto. Drugi pocisk trafił go w głowę i to on właśnie po kilku miesiącach okazał się śmiertelny. To zakażenie postrzałowe głowy w dzisiejszej dobie antybiotyków byłoby uleczalne. W ostatnim okresie przebywał w szpitalu w Słonimie pod troskliwą opieką cioci Misi. Kolejne chirurgiczne zabiegi nie przyniosły spodziewanej poprawy. Matka ze zgrzyoty w marcu 1940 roku umarła na serce w wieku 58 lat. Miesiąc później, w kwietniu tegoż roku, wywieziono nas na Syberię, a wujek Lutek zmarł w czerwcu. Rok ten okazał się być tragicznym dla naszej rodziny – przypuszczalnie również w tym roku został rozstrzelany przez NKWD mój Ojciec (do tej pory nadal nic na ten temat bliższego nie wiadomo).

Pogrzeb wujka Lutka odbył się 14 czerwca – był wielki, z tysięcznym tłumem, jakiego poprzednio nigdy Albertyn nie widział. Pogrzeb odbył się z udziałem kapłana katolickiego i unickiego. Była to manifestacja i hołd nie tylko dla zmarłego, ale i dla wszystkich poległych i podobnych do niego. Była to demonstracja polskości w okupowanej już Polsce. Nic więc dziwnego, że nie spodobało się to sowieckiej władzy. Przez długie tygodnie NKWD robiło energiczne dochodzenie, kto przygotował i zorganizował taki pogrzeb.

Wujkowie w Irkucku

Wielkanoc 1990 roku i opowieści, które jak zwykle zaczynają się od „...diela minuwszych dniej...”

Wujek Michał ma 85 lat, a opowiadania jego są autentyczne, świeże, choć stare, bo z okresu pierwszej wojny światowej. Był to okres Sziwy – Boga wojny, którego trudno lubić – ale zaciekawia wojna, a szczególnie rewolucja, czuć zawsze odorem świata, którego wahał młody chłopak.

Irkuck był miastem dużym, przemysłowym o mocnym garnizonie wojskowym. Szkoła wychowania kadetów. Duża społeczność Polaków, którzy zajmowali się najczęściej handlem.

Dziś chętnie myśli i słowa Wujka dryfują po Dalekim Wschodzie, osadzone mocno w ówczesnych realiach. Te wspomnienia przywracają mały optymizm, są pożywką widzenia życia w krzywym zwierciadle. Słuchając tego opowiadania, przypomina mi się opinia Suchodolskiego, że świat jest to pijany statek pełen głupców.

Np. w jednym domu dwóch Polaków o różnych poglądach – dających się wyprowadzić w pole przez niedorostków. Wystarczyło, że chłopcy, znając ich skrajne postawy polityczne, przychodzili do pani Czerwińskiej – zwolenniczki „czerwonych”, która prowadziła sklepik i mówiło, że pan Kozłowski powiedział, że w mieście gdzieś na peryferiach zwyciężali „biali”. Leciąły wyzwiska, że Kozłowski jest śmierdzielcem i koniokrądem, dlatego mu odpowiada carska władza. Za chwilę szli do pana Kozłowskiego i mówili, że pani Czerwińska mówiła, że źle z białymi i zwyciężają czerwoni. Obrywało się epitetami pani Czerwińskiej, że tak może mówić tylko przekupka wileńska.

Mądrość chłopaków polegała na tym, że nieistotna była dla nich ideologia, tylko wydobyć z tej sytuacji humoru.

Drugie opowiadanie, nie tylko plastyczne w swoim wyrazie, ale jest to również komedia bystro myślącego młodzieńca.

Zagląaliśmy łakomie na targowiska, musieliśmy wyglądać na zdruzonych, bo zagadnął nas handlarz.

- No co, nudzicie się?

Przytaknęliśmy.

Z dalszej relacji to wyglądało tak; z pełnym zaufaniem handlarz wręczył nam po 50 kopiejek – to było sporo pieniędzy (z tym, że wtedy nie wiedzieliśmy, że były fałszywe) i powiedział, że mamy iść do miasta i kupować towary, które tu, na targowisku, się sprzedają, a część utargowanych pieniędzy będzie dla nas.

Pieniądze były źle podrobione i gdzie się nie pokażemy, to każdy nas goni i wyśmiewa. Kupiliśmy więc towar na peryferiach u jakiegoś Chińczyka, który nie zwęszył podstępny. Kiedy przynieśliśmy zakupiony towar panu Smalcowskiemu, uznał nasze działanie i nas za lojalnych i sprytnych współników. Handlarzem był Polak, który zajmował się nie zawsze pachnącym towarem – sprzedawał zjełczały, nieświeży smalec i pewnie dlatego nazywano go Smalcowskim. Wciągnięci w niepewne interesy – pewnego razu



handlarz zrobił tajemniczą minę przed następnym „interese”. Zrobił wycieczkę za miasto, nad mulistą zatokę rzeki, kazał nam się rozebrać – sam usiadł na brzegu, a my poinstruowani musieliśmy wyciągać z bagnistego dna korzenie o rzekomo leczniczych właściwościach.

Później było dużo roboty z wiązaniem i oczyszczaniem. Wreszcie załadował nam na plecy wiązki i tak objuczeni, niczym wielbłądy, przynieśliśmy towar na targowisko. Ja ciąłem i wiązałem korzenie na małe wiązki, a pan Smalcowski, kasując pieniądze, wykrzykiwał: „... kupujcie niezwykłe lekarstwo na malarię, na gruźlicę, na syfisy, na pocenie się stóp...”. Apteczne oszukaństwo szło jak święcona woda.

Szalbierstwo Smalcowskiego nie kończyło się na niezwykłych pomysłach. Stawało się dla nas odrobinę niebezpieczne, bo wystawił nas jako pomocników malarza.

Nakupił farb, pędzli i zaprowadził do mieszczkańskiego domu – z gospodarzem zgodził się co do wysokości zapłaty, wziął zadatek i zmył się, zostawiając nas na placu boju. Gospodarz pyta:

- A gdzież ten wasz majster - nie czekajcie, a pokażcie, co umiecie.

My zachęceni zaczęliśmy malować.

- To tak ma być?

My nie czując podstępny, mówimy:

- No, tak!

Na to jak on nas nie pogoni! - zatrzymaliśmy się aż na targowisku. Przyszliśmy do „mistrza” i opowiadamy o swojej młodzieńczej naiwności, a pan Smalcowski na to:

- No to co my zrobimy, jeżeli on taki głupi...

No i tak poszerzała się nasza wiedza i znajomość na ludziach.

A w czasie rewolucji pan Smalcowski gdzieś przepadł, jak wielu rzeczy dobrych.

Widząc te brzożki, kojarzy mi się zdarzenie z moskiewskiego parku. Wiosna 1920 roku była podróżą do Polski. Transport zatrzymał się na dłużej w Moskwie. Włócząc się po mieście dotarliśmy przypadkowo do parku miejskiego, na którego placu były porzucane pojedyncze brzożki, których już nagiąć nie było można.

Długa, pracowita podróż i obecna beczyność wyzwalała w nas ruchową energię. Lekkość skoków zauważonej wiewiórki stała się dla

Haliny Kopeć, z d. Opuchlik (cz. 10)

nas wyzwaniem. Najpierw biegaliśmy za nią, a później na pojedynczych brzożach zaczęliśmy ją osaczać. Nikt z nas nie przypuszczał, że będzie to żniwo dla „bieriosk” i śmierć dla „bielki”. Ludzie spacerujący po parku nie zwracali na nas uwagi, do czasu, kiedy natknęliśmy się na dwóch drwali z piłą, którzy - jak wielu ludzi - też szukali jakiegoś zajęcia.

- Nu szto malcziki, złowim bielku???

Fotografa przy tym nie było, ale faktem jest, że podeszli do brzożki i spiłowali ją. Wiewiórka, mimo naszej obstawy, przeskoczyła na następną brzożę.

Można robić coś nierozsądnego, a przy tym bawić się? Można, tak było w tym przypadku – wiewiórka uciekała, a pilarze ścinałi kolejne brzozy, aż powalili ich kilkanaście, by wreszcie gałęzie kolejnej przywaliły śmiertelnie wiewiórkę.

Wówczas zrozumiałem wyraźniej, że co jest śmiertelne, jest mi bliskie „...tak ta bielka z bieriozkoj dryfuje z mną po świecie...”

Najdziwniejsze w tym wszystkim było to, że w parku byli ludzie i nikomu nie przyszło do głowy, żeby nam przeszkodzić w tej zabawie. Myśmy się bawili, a milcząca widownia stała opodal – no cóż, była rewolucja – oporu nie było!

Wujek nie opowiada o okropnościach rewolucji w Irkucku, raczej o młodzieńczych pragnieniach lub humorystycznym jej finale. Np. chłopcom nie musi podobać się zabijanie, ale mają pragnienie posiadania broni – dotknąć, potrzymać...

- Raz wkradłem się w łaski carskiego porucznika, Polaka z pochodzenia, o nazwisku Olszewski. Pozwalał nam nosić broń, chodzić na wartę, przebywać z żołnierzami – były to czarodziejskie przeżycia, ciekawość gawrosza, radość noszenia broni, poczucie więzi z dorosłymi.

Było to czas, kiedy chłopcy nagromadzili różnej broni w domu, w różnych jego zakamarkach. Nastąpiła władza czerwonych. Trzeba było zdawać broń. Za jej posiadanie groziła śmierć. Gdzie najlepiej się jej pozbyć? - utopić w dole kloacznym!

Przyszła zima i zaczęto na Angorę wywozić fekalia. Robotnicy natrafili na istne arsenały. Często zamrażane szable, pistolety pełne gówna. Zjawisko skrzyżowania śmiercionośnego narzędzia z ludzkim ekskrementem.

To surrealistyczny arsenał, którego świat by sobie nie życzył. Gdzie potęga carskiego imperium i honor

szabli przemyty będzie służył innym „honorom”. To skojarzenie jest dla wujka istotą humorystycznego myślenia. Jest to bańka mydlana cesarstwa i wielkiej rewolucji.

Wujka nie przerażała rewolucja, lecz późniejsze zarządzanie rewolucjonistów.

- W Irkucku hodowała gołębi była bardzo powszechna, miałem około 100 gołębi różnej maści. Na ich karmienie kąkolem trzeba było mieć własne pieniądze. Po cichu i w tajemnicy przed rodzicami sprzedawało się gazety tzw. telegramki. Społeczeństwo było zmęczone i oczekiwało końca wojny, a wiadomości ze świata dochodziły takie, że Stany Zjednoczone przyłączą się do wojny przeciwko Niemcom.

„Telegramki” w tym dniu nikt ode mnie nie kupował. Zmęczony biegiem usiadłem na ustawionej na skwerku ławce, obok jakiegoś wojskowego. „Proporszczyk” o inteligentnym wyrazie twarzy zagadnął:

- Nie kupują twoich gazet?

- No nie!

- Musisz spełnić oczekiwania ludzi! Biegnij i krzycz głośno urojony tytuł z gazety „Wpieczatlienije u Germańców na skutek wypowiedzenia wojny przez Stany Zjednoczone!!!”. Bierz szybko pieniądze i uciekaj!

Rzeczywiście, gazety szybko sprzedałem, ale co bystrzejsi czytelnicy wyrażali mi za moimi plecami.

Tak doskonale dowcip dla młodego gazetnika pamięta się, jak największe wydarzenia polityczne.

Ta błaga miała dwóch wspólników – obydwaj cudowni.

PIOTR OPUCHLIK

Syn Jana i Julii z domu Mních.

Urodzony 30.01.1906 r. w Katowicach-Chorzowie. Wykształcenie – średnie lub niepełne średnie, Szkoła policyjna na Śląsku. Zawód wyuczony: policjant, szlifierz, zawód wykonywany:

1929-1934 (ca) policjant – posterunkowy, Albertyn, pow. Słonim woj. nowogródzkie (koło Baranowicz).

1934-1937 – szlifierz – Fabryka Papieru Wojciechowskiego i Jakobsona w Albertynie,

1938-1939 pracownik służby więziennej Więzienia Powiatowego w Pińsku.

17.09.1939 pierwsze aresztowanie ojca przez NKWD w służbie, w więzieniu w Pińsku, zwolniony z aresztu po kilku tygodniach.

Listopad 1939 rok - drugie aresztowanie ojca w naszym miesz-

kaniu w Pińsku przy ul. Wodociągowej 67 (lub 69). Zabrano ojca po wnikliwej rewizji wszystkich zdjęć ojca i rodziny oraz najdrobniejszych dokumentów. Od czasu drugiego aresztowania wszelki ślad po moim ojcu zaginął.

Po aresztowaniu ojca w Pińsku, wróciliśmy z mamą do Albertyna, do rodziny mamy. Miałam wówczas 8 lat. 13.04.1940 r. NKWD zabrało mamę i mnie z Albertyna, z domu babci, i zostałyśmy wywiezione do Północnego Kazachstanu, Pietropawłowska obłaść, presnowskij rejon, sielo Olgowka. Do Polski wróciliśmy w czerwcu 1946 roku.

Z przekazów rodziny, przede wszystkim matki, wiadomo mi jest, że ojciec mój Piotr Opuchlik był synem górnika. Urodził się w Katowicach. Dziadek zginął w kopalni Kleofas w 1921 roku. Ojciec brał udział w III Powstaniu Śląskim, miał szramę w okolicach kolana z tamtych czasów. Podobno po upadku powstania młodymi powstańcami zaopiekował się ks. kardynał Hlond. Zorganizowano dla nich Szkołę Policyjną na Śląsku. Ojciec mój taką szkołę ukończył. Do pracy został skierowany na Kresy Wschodnie: Komenda Powiatowa Policji w Słonimie, posterunek Albertyn. W Albertynie ojciec ożenił się w 1930 roku ze Stefanią Kunicą. Ja, jako pierwsze dziecko, przyszłam na świat w 1931 roku.

Po 3-4 latach pracy w Policji Państwowej ojciec zrezygnował z posady i przeniósł się do pracy w Fabryce Papieru w Albertynie. W fabryce dostał pracę w charakterze szlifierza i mieszkanie fabryczne dla rodziny (być może mieszkanie było powodem rezygnacji ojca z pracy w policji). W Albertynie ojciec mój był komendantem Koła Rezerwistów, udzielał się w sporcie, był nawet sędzią piłki nożnej. Po kilku latach pracy w fabryce ojciec podjął starania o pracę w więziennictwie. W 1937/38 roku dostał przydział do Więzienia Powiatowego w Pińsku. Podjął pracę (nie wiem na jakim stanowisku), pełnił służby całodobowe. Sowietci przyszli do Pińska 17 września 1939 roku. Ojciec właśnie w tym dniu miał służbę w więzieniu, został aresztowany przez NKWD i osadzony w tamtejszym więzieniu. Mamie pozwolono na jedno widzenie i przyjęto parę paczek. Pod koniec października mój ojciec został zwolniony z więzienia. Ojciec zaczął szukać pracy fizycznej, bo zupełnie nie znał języka rosyjskiego. Rodzice zamierzali przetrwać wojnę w Pińsku. Niestety po miesiącu ponownie aresztowano ojca w domu. Areszto-

wania dokonano w nocy. Z mieszkania, po rewizji, zabrano wszystkie zdjęcia ojca i rodziny oraz wszelkie dokumenty. Mamy i mnie w tym czasie w Pińsku nie było, byliśmy u babci w Albertynie. O aresztowaniu i zabraniu ojca zawiadomiła nas gospodyni – pani Jakutowiczowa. Był to grudzień. Mama natychmiast pojechała do Pińska, ale już nie pozwolono jej zobaczyć się z mężem, ani podać paczki. Nie pamiętam dokładnie, z końcem grudnia czy na początku stycznia opróżniono więzienie w Pińsku. Na dworcu stał transport więźniów. Zakratowany drutem kolczastym i otoczony kordonem sowieckiego wojska. Do pociągu nie można było się zbliżyć na odległość nawet 200 metrów. Po obu stronach bydzących wagonów gromadził się tłum zrozpaczonych kobiet i dzieci. Słychać było jęki, płacz, nawoływania. Było to zbiorowe pożegnanie się z bliskimi.

Od drugiego aresztowania nie mam o ojcu żadnych wiadomości. Nas: mamę w ciąży i mnie, 8. letnią, 13.04.1940 r. wywieziono do Kazachstanu, ale zabrano nas z Albertyna, gdzie wróciliśmy po aresztowaniu i wywiezieniu ojca. Do Polski wróciliśmy w 1946 roku w czerwcu z małym, 6. letnim, bratem Józefem.

HALINA

Powrót do Polski łączył się z długim oczekiwaniem i narastającym niepokojem. Pochłaniało wszystkich w transporcie – jaka ta Polska dla nich będzie. Nowe granice, nowi ludzie. Nazywano te ziemie odzyskanymi, ale wciąż miało się wrażenie, że dla Niemców były to ziemie utracone. Chęci powrotu z Syberii do kraju były tak ogromne, że spychały ten sposób myślenia do podświadomości. Delikatnie mówiło się o zachodnich ziemiach, że są niepewne. Hala zawsze, będąc w Lęborku, miała ochotę zamieszkać na ziemiach rdzennych – polskich. Dlatego też w ostatecznym rozrachunku, kiedy nadarzyła się okazja, to zamieszkaliśmy w 1972 roku w Krakowie.

Długi transport towarowych wagonów wiózł Sybiraków w 1946 r. do Polski. Hala, jako dorastająca panienka, śledziła z zapartym tchem dziewczynę, którą na „czarno”, czyli nielegalnie, przewoziła do Polski narzeczonego – Kirgizonka – skośno-okiego młodzieńca. Ale inne zdarzenie zdominowało jej wyobrażenie o polskich żołnierzach.

Napierwszej stacji, po przekroczeniu granicy na Bugu, po pobieżnym przeglądnięciu wagonów, polecono wsiąść wszystkim Żydom. Cdn.

Gmina udziałowcem w Funduszu Pożyczkowym?

(ŁOBEZ). W minioną środę w łobeskim magistracie odbyło się spotkanie dyrektora regionalny Unii Samorządowych Funduszy Pożyczkowych w Warszawie Pawła Tarczyńskiego z radnymi na temat możliwości powołania w łobeskiej gminie Lokalnego Funduszu Pożyczkowego, skierowanego do mikro i małych przedsiębiorstw. Procedura udzielania pożyczek ma być najprostsza z możliwych, bez określania celu pożyczki, również dla startujących firm. Zabezpieczeniem ma być weksel in blanco.

Paweł Tarczyński dyrektor regionalny Unii Samorządowych Funduszy Pożyczkowych w Warszawie w Łobzie był po raz trzeci.

- Pierwsze spotkanie, które zainicjował Paweł Tarczyński, odbyło się w starostwie. Na to spotkanie zaprosił szefów gmin i przedstawił propozycję utworzenia takiego funduszu w gminach. Część gmin z zainteresowaniem przyjęło propozycję. Zainteresowane funduszem są takie gminy jak Węgorzyno, Resko oraz Łobez. Gminy te podpisały listy intencyjne i powoli wszczynają procedurę oraz szukają środków finansowych na ten cel, wprowadzając to przedsięwzięcie pod obrady stosowne projekty uchwały. Kolejne spotkanie odbyło się w Łobzie, przedstawił nam ofertę, na spotkaniu było również trzech radnych. O kolejne spotkanie Paweł Tarczyński poprosił już z radnymi, bo to rada będzie decydowała i podejmowała stosowną uchwałę o przystąpieniu lub nie do tego funduszu – wyjaśnił burmistrz Łobza Ryszard Sola.

Jak poinformował Paweł Tarczyński, głównym celem, który przyświeca Samorządowej Polsce jest stworzenie Lokalnych Funduszy Pożyczkowych z daną gminą, w celu

lepszego dostępu do środków finansowych dla mikro i małych przedsiębiorstw, prowadzących swoją działalność na terenie danej gminy.

- Wszyscy wiemy, że w Polsce funduszy pożyczkowych i poręczeniowych działa kilkadziesiąt, ale przemieszczenie środków finansowych od góry do dołu, czyli do mikro i małych przedsiębiorstw nie wygląda już tak dobrze, dlatego powstał program, który jest w swojej części innowacyjny. Ta innowacyjność polega na tym, że wspólnym fundamentem tworzenia tego programu jest połączenie i scalenie dwóch samorządów, czyli samorządu gospodarczego i działającego w postaci stowarzyszeń, cech rzemiosł na terenie danej gminy i samorządu lokalnego – gminy.

Kredyty bankowe są drogie, trudno dostępne, nie każdy przedsiębiorca posiada odpowiednie zabezpieczenie w celu uzyskania takiego kredytu. Oryginalność programu polega na oparciu go o samorządy gminne.

Są trzy podmioty, które uczestniczą w programie Samorządowa Polska, każdy z tych trzech podmiotów jest ustawiony na zasadzie non profit, ponieważ podstawowym źródłem finansowania są środki unijne. W związku z powyższym każdą ze spółek, która jest częścią składową każdego elementu, całego programu, nie będzie w przyszłości nastawiona na zysk, a zyski, które powstaną w trakcie działalności będą przeznaczane na dalszą obsługę i zwiększenie akcji pożyczkowej.

Z każdą gminą zamierzamy stworzyć Lokalny Fundusz Pożyczkowy, gdzie udziałowcem będzie gmina, która wykupi udziały w wysokości 4 tys. zł i Centrum Operacyjne Samorządowa Polska w Warszawie, która



wykupi udziały 6 tys. zł, łącznie kapitał spółki będzie wynosił 10 tys. zł – wyjaśnił dyrektor regionalny Paweł Tarczyński.

Lokalny Fundusz Pożyczkowy będzie miał powołany zarząd, radę nadzorczą i zgromadzenie wspólników. Zadaniem LFP będzie pozyskiwanie i redystrybucja środków finansowych, która ma być przeznaczana na rzecz wspierania mikro i małych przedsiębiorstw, poprzez udzielanie pożyczek. LFP będzie prowadził akcję pożyczkową za pośrednictwem wyłonionych w drodze konkursu biur pożyczkowo-inwestycyjnych, będzie to konkurs ogólnopolski. Takie biura inwestycyjno-pożyczkowe będą zajmowały się sensu stricto obsługą, ich zadaniem będzie rozpatrywanie wniosków.

Dla kogo pożyczki

- Nie chcemy tworzyć nowych miejsc pracy na takiej zasadzie, że powstanie Lokalny Fundusz Pożyczkowy i powstanie grupa urzędników, która będzie miała swoje cele, czy będzie pracowała. Nie tędy droga. Komisja europejska zaznaczyła przynajmniej grancie, że mamy zminimalizować koszty obsługi całego programu. Chodzi o to, by jak największa ilość pieniędzy unijnych trafiła do przedsiębiorców, a nie na obsługę kosztów administracyjnych. Część firm działających na terenie gminy Łobez ma problemy z pozyskaniem takich środków, część firm jest wykluczona z różnych przyczyn albo nie ma zdolności kredytowej, ma problemy z uzyskaniem zdolności – ten program jest też dla tych przedsiębiorców. Udzielanie pożyczek ma być najprostsze z możliwych. Nie określamy celu pożyczki dla przedsiębiorców, ponieważ cele inwestycyjne, które będzie chciał sfinansować przedsiębiorca, będą z programu Samorządowa Polska, ale

z innej linii. Taki wniosek został złożony i w maju prawdopodobnie zostanie uruchomiony – dodał P. Tarczyński.

Lokalny Fundusz Pożyczkowy skierowany jest do małych i średnich przedsiębiorstw, oferując pożyczki długoterminowe oprocentowane w wysokości 6,6 proc. oraz 2 proc. prowizji. Maksymalna kwota pożyczki zarówno dla działających firm, jak i dla startujących, ma wynieść 24 tys. euro, średnio jednak pomysłodawcy liczą 24 tys. zł na firmę. Przy pożyczce takiej nie trzeba wykazywać się zdolnością kredytową ani zabezpieczeniem majątkowym, o pożyczki będą mogli ubiegać się również starterzy, czyli firmy dopiero wchodzące na rynek. Zabezpieczeniem ma być weksel in blanco, a spłata pożyczki zamrożona nawet na 10 lat, jednak ze spłatą odsetek w tym czasie.

Pożyczkę przedsiębiorcy będą mogli wziąć zarówno gotówkową, jak i w formie maszyn i urządzeń. Pożyczkodawca jest w stanie kupować hurtowo sprzęt, a następnie przekazywać go pożyczkodawcy.

- Założmy, że firma potrzebuje oprogramowania wartego 2 tys. zł. My jesteśmy w stanie hurtowo kupić oprogramowanie za 1 tys. zł za sztukę. Nie oznacza to jednak, że pożyczkobiorca będzie miał 1 tys. zł do dyspozycji, te tysiąc złotych zostanie przeznaczony na spłatę pożyczki – wyjaśnił Paweł Tarczyński.

Koszt gminy to 54 tys. zł. 50 tys. zł to jest wykup akcji w Krajowym Funduszu Pożyczkowym, w którym wszystkie gminy tworzą fundusz pożyczkowy, jest to jednorazowa wpłata gminy. Gmina w przyszłości może wycofać się z udziałów. O tym, czy gmina Łobez zdecyduje się uczestniczyć w Lokalnym Funduszu Pożyczkowym, zdecydują radni. M



Politycy podejmują decyzje, a ludzie cierpią

Gdy 29 marca 2013 r. ks. Henryk Melerski, proboszcz parafii Sielsko, po liturgii Wielkiego Piątku odprawił nabożeństwo Gorzkich Żali i wznowił tradycję adoracji relikwii Krzyża Świętego, przywiezionych przez śp. ks. Franciszka Jastrzębskiego z Kuropatnik na Ukrainie, nie zdawałam sobie wówczas sprawy z wagi tego wydarzenia w obliczu zmian, jakie zaszły w przeciągu roku na Ukrainie.

Gdy w minioną niedzielę, 23 marca 2014 r., ks. Henryk Melerski poświęcił odnowiony relikwiarz Krzyża Świętego przed nabożeństwem Gorzkich Żali, nie wiedziałam jeszcze o tym, że Rosyjska Duma Państwowa oficjalnie wystąpiła do kilku państw, w tym Polski, z propozycją podziału Ukrainy.

Wojna jest złem, a bratobójcza wojna złem, które trwa przez pokolenia. Wyrządzonych przez nią krzywd i bólu nie można zapomnieć, trudno wybaczyć, choćby się nawet chciało. Osobiście nie doświadczyłam tego, ale żyjący jeszcze Kresowianie przesiedleni z terenów wschodnich Ukrainy pamiętają czasy bratobójczych mordów. Politycy podejmują decyzje, a ludzie cierpią, jeśli te decyzje podejmowane są w interesie nielicznej grupy osób lub ich wizji świata.

Jesteśmy w okresie Wielkiego Postu, w którym odprawiane jest nabożeństwo pasyjne Gorzkie Żale. Mówi się, że Polska ma szczególną misję do spełnienia, jeśli chodzi o zapewnienie pokoju i jedności Ukrainy. Zgadza się z tym, ale myślę tu o wsparciu duchowym, szturmie na



Boże Miłosierdzie. Gorzkie Żale to nabożeństwo wyłącznie polskie. Po raz pierwszy odbyły się one w 1704 roku, w kościele Świętego Krzyża w Warszawie, czyli 310 lat temu. Drukiem zostały wydane w 1707 r., staraniem ks. Wawrzyńca Stanisława Benika, ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy świętego Wincentego Paulo.

W Kuropatnikach nabożeństwo Gorzkich Żali połączone było z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem pasyjnym i śpiewaniem suplikacji (Święty Boże), chyba warto w tych niepewnych czasach do tego wrócić.

Nabożeństwo Gorzkich Żali, z adoracją Krzyża Świętego, odprawiane jest w kościele parafialnym w Sielsku w okresie wielkiego Postu w każdą niedzielę o godzinie 17. Krzyż Święty jest symbolem, który łączy



wszystkich chrześcijan, bez względu na narodowość, znakiem na obecne czasy.

Dziękuję ks. Henrykowi Melerskiemu, proboszczowi parafii Sielsko, za zaangażowanie i współpracę ze Stowarzyszeniem „Kuropatniki”, przy wznowianiu dawnych tradycji kościelnych, ks. Grzegorzowi z Płocka za przesłanie zdjęć relikwiarza, na podstawie którego zrekonstruowano brakujące części relikwiarza z

Sielska (krzyżyk w górnej części i elementy boczne podstawy relikwiarza), o. Rajmundowi z Winnik za dostarczenie relikwiarza do renowacji, firmie „Bik” Jan Brejtfus, Krzysztof Biedniak z Otrębus pod Warszawą, która zrekonstruowała brakujące elementy i pozłociła relikwiarz, anonimowemu darczyńcy, który pokrył koszty renowacji.

Barbara Górniak, Prezes Stowarzyszenia „Kuropatniki”

Wizyta uczniów z Łosońnicy w Słajsinie

Uczniowie klas I-III ze szkoły Filialnej w Łosońnicy wzięli udział w warsztatach ekologicznych w Regionalnym Zakładzie Gospodarowania Odpadami w Słajsinie.

To tam trafiają wszystkie śmieci z wielu gmin naszego województwa m.in. Reska.

Na eko-warsztatach poprowadzonych przez inspektora ds. edukacji p. Monikę Olechnowicz-Krakovską mogliśmy poszerzyć swoją wiedzę na temat prawidłowego sortowania śmieci, racjonalnej gospodarki odpadami oraz poznać jej wpływ na otaczające środowisko.

Później udaliśmy się na teren zakładu i do hal, gdzie sortuje się odpady. Tam zobaczyliśmy, jak taśmociągami odpady wędrują na sita, by trafić w ostateczności do odpowiednich boksów lub na przyzmę kompostową. Wrażenie na nas zrobił sprzęt: ciężarówka, spychacz, koparki itp. Najważniejsze jednak było uświadomienie wszystkim, że to my produkujemy te wszystkie śmieci i to od nas zależy ich ilość. To była bardzo pouczająca lekcja.

Uczniowie Szkoły Filialnej w Łosońnicy



Z UŚMIECHEM W PRZYSZŁOŚĆ (cz. 3)

Rozmowa z panią Izabelą Musielską, nauczycielem w łobeskim przedszkolu

Ile dzieci z przedszkola korzysta z zajęć Metodą Integracji Sensorycznej?

W Przedszkolu Miejskim im. Krasińska Hałabały w Łobzie z zajęć metodą Integracji Sensorycznej (SI) korzysta kilkanaścioro dzieci.

Na jakiej podstawie dzieci są kwalifikowane na takie zajęcia?

Podstawą do terapii jest diagnoza. Aby dziecko mogło korzystać z zajęć SI, musi posiadać diagnozę procesów integracji sensorycznej. Diagnozę taką może przeprowadzić certyfikowany terapeuta. Może ona zostać wykonana w naszym przedszkolu, jak również w innym miejscu i przez innego terapeuta.

Od kiedy w przedszkolu prowadzona jest terapia?

W styczniu 2013 r. zdiagnozowane przeze mnie dzieci zostały objęte terapią Integracji Sensorycznej. Do diagnozy były kwalifikowane dzieci z opinią poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz dzieci objęte wczesnym wspomaganie rozwoju.

Czy w przedszkolu zajęcia z Integracji Sensorycznej są płatne?

Dzieci objęte wczesnym wspomaganie rozwoju oraz pomocą psychologiczno-pedagogiczną mają zajęcia bezpłatnie.

Czym jest Integracja Sensoryczna?

Bieganie, skakanie, przytulanie, jazda na rowerze, to czynności, które powinny być przyjemnością dla każdego dziecka. Czasami zdarza się jednak, że tak nie jest. Dziecko wciąż potyka się, nauka jazdy na rowerze to koszmar, nie lubi się przytulać, nie potrafi się odnaleźć w grupie rówieśniczej, ma problem z koncentracją uwagi. Dzieje się tak wówczas, gdy bodźce zmysłowe odbierane przez ciało są w niewłaściwy sposób interpretowane przez mózg.

Dysfunkcje integracji sensorycznej najczęściej objawiają się: wzmożoną lub obniżoną wrażliwością na bodźce, niewłaściwym poziomem uwagi, obniżonym poziomem koordynacji ruchowej, opóźnionym rozwojem mowy, nieprawidłowym poziomem aktywności ruchowej, trudnościami w zachowaniu.

Dysfunkcje te mogą być rozpoznawane u dzieci w normie intelektualnej z trudnościami w uczeniu się, z niepełnosprawnością intelektualną, ruchową, autyzmem, nadpobudliwością psychoruchową, mózgowym porażeniem. Ich nasilenie jest różne, od lekkiego do znacznego.

Jakiego typu zaburzenia występują u dzieci objętych terapią w przedszkolu?

Najwięcej dzieci demonstruje problemy z modulacją sensoryczną związaną z ogólnym stanem pobudzenia

systemu nerwowego, co ogromnie wpływa na zachowanie i emocje. Problemy te mogą dotyczyć dotyku, wzroku, węchu, słuchu, równowagi, czucia głębokiego (wrażeń z mięśni i ścięgien). Często dzieci prezentują cechy niepewności grawitacyjnej, mają lęk wysokości. Duży problem występuje u dziewczynki, która panicznie boi się, że się przewróci. Z tego powodu nie chce wychodzić z domu. Dzieci z niepewnością grawitacyjną mają problem z chodzeniem po schodach, nie lubią się huśtać, często mają chorobę lokomocyjną.

Przykładem może być 5. letnie dziecko, które nie lubi obcinania paznokci, włosów, nie lubi też być dotykane, stać obok innych dzieci. Po kilku godzinach w przedszkolu jest rozdrażnione, bywa agresywne. Każdy niespodziewany, nawet lekki dotyk jest dla niego dużym dyskomfortem. Jest dzieckiem płaczącym, często wycofuje się z danej aktywności. Dopiero po diagnozie okazało się, że nie jest wcale niegrzeczne, lecz nadwrażliwe dotykowo. Dodatkowo wykazuje o wiele większe zapotrzebowanie na ruch, niż inne dzieci, ma silną potrzebę skakania, mocnego upadania, potrzebuje wielu doznań. Dla dziecka niektóre dźwięki powodują silne rozdrażnienie (tu mamy do czynienia z nadwrażliwością słuchową). Do wszystkiego dodajmy jeszcze nadwrażliwość węchową, gdzie dziecko je tylko wybrane produkty, a na inne ma odruchy wymiotne.

Drugą grupą są dzieci, które mają problemy z różnicowaniem sensorycznym.

Umiejętność ta umożliwia zauważanie różnic. Dotyczy to również dotyku, wzroku, słuchu, czucia, równowagi. Chłopiec np. ma problem z przetwarzaniem informacji słuchowej na polecenia, często nie rozumie co się do niego mówi, myli wyrazy podobne. Problem występuje także w sferze języka, trudno mu uporządkować myśli, ma kłopot z wymawianiem słów, by zostały zrozumiane.

Kolejne zaburzenia dotyczą kontroli posturalnej i ocznej.

Przykładem jest dziecko z problemami mięśniowymi, które nie jest w stanie wykonać najprostszych ćwiczeń ruchowych. Sylwetka jest nieprawidłowa, dziecko często podpięra głowę podczas siedzenia przy stoliku, ponadto charakterystyczne u dziecka to: niegrabność, zaburzenia równowagi. Problemy z koncentracją, z rysowaniem wynikają z nieprawidłowości pracy oczu.

Inny problem dotyczy planowania motorycznego dużej i małej motoryki.

Dziecko np. ma kłopot z zaplanowaniem ruchu. Dotyczy to np. samoobsługi: ubieranie, jedzenie. Dziew-

czynka np. wie co powinna ubrać, lecz nie wie jak to zrobić, czy ubrać najpierw sweterek czy kurtkę. Gdy np. dostanie polecenie zrób namiot z koca i 2 krzesel, nie wie jak się do tego zabrać.

Zaburzenia Integracji Sensorycznej to złożony problem. Wpływają na rozwój i zachowanie dziecka, na uczenie się, komunikację, na dziecięce zabawy i zawierane przyjaźnie.

Jak zaburzenia Integracji Sensorycznej wpływają na rozwój dziecka?

Zaburzenia procesu Integracji Sensorycznej mają znaczący wpływ na sferę emocjonalną dziecka. Dziecko czuje się niezrozumiane w swoich niemożliwych potrzebach, czuje się odrzucone przez swoich rówieśników, gorsze, bo nie potrafi nauczyć się jakiejś czynności tak szybko jak jego koledzy. W konsekwencji unika przedszkola, mówi, że nikt go nie lubi, czasami mechanizm obronny powoduje agresję w stosunku do innych dzieci, dziecko nie potrafi wchodzić w relacje z rówieśnikami, prezentuje trudne zachowania.

Dziecko z zaburzeniem posturalno-okoruchowym idąc do szkoły wydaje się być zdrowe, w pełni rozwinięte, z normą intelektualną, zaczyna jednak mieć problemy z czytaniem, pisanie, nauką matematyki. Często myli strony prawa – lewa, odwraca litery (d; p; b), ma kłopot z przepisywaniem z tablicy, gubi literki, zaburzenia równoważne.

Ile trwają zajęcia?

Zajęcia dla jednego dziecka w przedszkolu odbywają się raz w tygodniu i trwają średnio od 45 do 55 minut. Aby terapia przyniosła szybsze efekty, warto byłoby zwiększyć ilość zajęć do 2 godzin tygodniowo.

Należy również zachęcić rodziców dziecka do współpracy z terapeutą i wprowadzić program do ćwiczeń sensorycznych w warunkach domowych.

Jak wygląda terapia?

Terapia Integracji Sensorycznej określana jest mianem „naukowej zabawy”. Podczas jednej sesji dziecko wykonuje różne zadania.

Przez zabawę przyjemną i interesującą dla dziecka dokonuje się integracja bodźców zmysłowych oraz doświadczeń płynących do ośrodkowego układu nerwowego, co pozwala na lepszą organizację działań.

Jak długo powinna trwać terapia, aby przyniosła efekty?

Cały proces terapii trwa od 1 roku do 3 lat lub dłużej. Jest to kwestia indywidualna.

Czy nowe pomieszczenie ułatwia prowadzenie zajęć?

Zdecydowanie tak. Od września 2013 r. sala do terapii mieści się w no-

wym budynku przedszkola. Pomieszczenie jest przestrzenne, nie zawiera zbędnych mebli, sprzęt zawieszony nie ogranicza miejsca. Sala spełnia wszelkie wymogi do rozwoju nie tylko małej, ale również dużej motoryki. Dziecko może swobodnie wykonywać różne zadania np. jeździć na deskorolce, ćwiczyć na dużej piłce i wykonywać szereg skomplikowanych sekwencji ruchowych. Barwy pomieszczenia są w jednolitym kolorze i nie rozpraszają uwagi dziecka.

Czy sala jest odpowiednio wyposażona?

Sala do terapii jest systematycznie doposażana na miarę możliwości przedszkola. W sali znajduje się profesjonalny sprzęt z wszelkimi atestami. Metalowa konstrukcja wykonana w formie rozbieralnego stojaka, służy do podwieszania sprzętów: platformy, konika, helikoptera. Ponadto w sali znajduje się wiele innych sprzętów jak: deskorolka, deska do rotacji, kołyska i wiele innych drobnych elementów do stymulacji wszystkich systemów sensorycznych.

Nie ukrywam jednak, że potrzeby są duże, dzieci także lubią urozmaicenie, a i firmy produkujące sprzęt do terapii wzbogacają rynek krajowy o nowe oferty i ciekawe propozycje. Mam, więc taką nadzieję, że w nowym 2014 roku zostanie zakupiony kolejny sprzęt do ćwiczeń sensorycznych.

Czy jeśli dziecko mające zaburzenia nie zostanie poddane terapii wyrosnie z tego?

Bez udzielenia pomocy, z problemów w zakresie integracji sensorycznej dzieci nie wyrosną. Te problemy będą „rosły” razem z nimi. Dlatego tak ważna jest wczesna interwencja. Bez względu na to, czy zaburzenie jest niewielkie, czy też duże - dziecko takie potrzebuje terapii.

Czy inne dodatkowe zajęcia w przedszkolu mają pozytywny wpływ na kształtowanie się osobowości dziecka?

Oczywiście. Naszym celem jest wszechstronny rozwój wychowanków, więc każde zajęcia, zarówno grupowe jak indywidualne, się do tego przyczyniają.

Czym dla Pani jest praca w przedszkolu?

Tak się szczęśliwie składa, że moja praca jest dla mnie przyjemnością i wielką pasją. Zawsze chciałam pracować z dziećmi i robię to. Chciałabym jeszcze móc prowadzić zajęcia grupowe z elementami SI dla wszystkich dzieci w przedszkolu.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: hjm

XII Potyczki Przedszkolaków w Resku

(RESKO) Już po raz XII 14 marca 2012 w hali widowiskowo-sportowej przy Gimnazjum w Resku odbyły się zawody przedszkolaków pod nazwą „Potyczki Przedszkolaków”.

W tym roku koordynatorem imprezy była p. Urszula Szumska, nauczycielka Szkoły Filialnej w Łosośnicy, a imprezę poprowadził nauczyciel wf w SP w Resku p. Arkadiusz Majewski.

W imprezie brały udział dzieci 5 i 6 latnie z oddziałów przedszkolnych SP Starogard, Szkoły Filialnej w Łosośnicy i przedszkolaki z Przedszkola Miejskiego w Resku. Rywalizacja była bardzo emocjonująca i zacięta. Każda startująca drużyna otrzymała pamiątkowy puchar, a wszyscy zawodnicy piękne medale.

Fundusze na zakup nagród, pucharów i medali przekazał Burmistrz Reska p. Arkadiusz Czerwiński, za co ogromne podziękowania. Podziękowania również dla Rady Rodziców Szkoły Filialnej w Łosośnicy za zakupienie słodkiego poczęstunku i soków. Wyrażamy również wdzięczność sponsorom m.in. hurtowni ATCO za przekazanie nagród, oraz radnemu p. Dariuszowi Możejce za przekazanie słodczy oraz wszystkim, którzy pomogli w organizacji imprezy.

Organizatorzy: SP Resko, Filia w Łosośnicy. (o)



WIZYTA W WYDAWNICTWIE

14 marca 2014 roku uczniowie z Niepublicznego Gimnazjum nr 1 w Radowie Wielkim wybrali się w wizytę do łobeskiego Wydawnictwa Polska Prasa Pomorska.

Mieliśmy tam możliwość spotkać się z redaktorem gazety, panem Kazimierzem Rynkiewiczem, który opowiedział nam o działalności wydawnictwa. Mogliśmy dowiedzieć się, że w takim małym miejscu powstają aż cztery gazety: Tygodnik Łobeski, Tygodnik Pojezierza Drawskiego, Gazeta Gryficka oraz dwutygodnik Wieści Świdwińskie. Mieliśmy okazję odbyć wędrowkę po wydawnictwie, zaznajomić się z etapami powstawania gazety i działalnością drukarni. Była to bardzo ciekawa i praktyczna lekcja. Uczennica Gimnazjum, Olapodziękowała panu redaktorowi w imieniu wszystkich uczniów oraz wręczyła drobny upominek, a pan redaktor odwdzieczył się tym samym, wręczając nam upominkowe tygodniki łobeskie.

Uczeń Niepublicznego Gimnazjum nr 1 w Radowie Wielkim Adam Kalecki



IV liga

Dobra gra, a jeszcze lepszy wynik Sarmaty w Stargardzie

Bardzo cennym zwycięstwem w sobotnie deszczowe popołudnie zakończyła się wyprawa Sarmaty Dobra do Kluczevia Stargard. Drużyna gospodarzy w tym sezonie plasuje się w górnej połowie ligowej tabeli (obecnie 4 miejsce) i przez kilka kolejek była nawet liderem. Z dwóch porażek jakie Kluczevia poniosła w bieżącym sezonie jedna była z drużyną Sarmaty 0:2 na boisku w Dobrej. Po pechowej inauguracji rundy wiosennej (porażka 1:3 z Vineta Wolin, mimo momentami bardzo dobrej gry w polu) drużyna Sarmaty jechała na mecz do Stargardu z umiarkowanym optymizmem. Jednak już od pierwszych minut meczu zespół z Dobrej przejął inicjatywę w polu czym pokazał, że tego meczu wcale nie musi przegrać. Zawodnicy Sarmaty pokazali, że w takich trudnych warunkach boiskowych (padający deszcz, mokre, śliskie i niestety nierówne boisko) umiejętnościami technicznymi poszczególnych zawodników można uzyskać przewagę na boisku. Decydująca bramka padła w 80' meczu. Najpierw Damian Dzierbicki wykonał rzut wolny z ok. 25 metrów od bramki Kluczevia. Piłkę po jego mocnym strzale bramkarz gospodarzy zdołał tylko sparować przed siebie, odbił piłkę próbował jeszcze umieścić w bramce Piotr Klęczar, lecz bramkarz odbił ją ponownie, tym razem w kierunku grającego trenera Sarmaty Damiana Padzińskiego, który strzałem po ziemi z ok. 13 metrów, tuż przy

prawym słupku, umieścił ją w bramce. Sarmata w bilansie pojedynków z Kluczevią (czołową drużyną obecnego sezonu) odniosła dwa zwycięstwa, strzeliła trzy bramki (wszystkie Damian Padziński) i nie straciła żadnej. Zwycięstwo to znacznie przybliżyło Sarmatę do bezpiecznej strefy w środkowej części tabeli.

Kluczevia Stargard – Sarmata Dobra 0:1 (0:0)

Bramkę dla Sarmaty zdobył Damian Padziński (80').

Składy:

Kluczevia Stargard: Artur Dąbrowski, Grzegorz Magnuski, Mariusz Nowicki, Kamil Bartoszyński, Piotr Zdziarski (80' Łukasz Bulik), Patryk Szczygielski, Krystian Cięplak, Arnold Żarnotal (80' Wiktor Laban), Artur Kościukiewicz (66' Krystian Gruszczyński), Łukasz Rdzeń, Radosław Surma.

Sarmata Dobra: Marcin Libiszewski, Andrzej Kierek (60' Zdzisław Szwader), Wojciech Dorsz, Arkadiusz Pawłowski, Emilian Kamiński, Łukasz Uchwał, Mateusz Kowalczyk (90' Seweryn Wrzesień), Damian Dzierbicki, Piotr Klęczar, Filip Plewiński (83' Cezary Szkup), Damian Padziński,

Sędzia główny: Marcin Świerszcz, sędziowie asystenci: Paweł Kowalski, Maciej Kaczmarek. estan

Klasa okręgowa

Sparta traci punkty, po jednym zdobywają Mewa i Światowid

Trudno powiedzieć, co działo się ze Spartą Węgorzyno w zimowym okresie przygotowawczym, ale zastanawiające są dwie porażki na starcie rundy wiosennej. Pierwszą przegraną z obecnym liderem Iskrą Golczewo da się wytłumaczyć naprawdę wysoką formą tego zespołu i potężnym parciem na awans, chociaż Golczewo to przecież mieścinka. Jednak obecna, druga porażka, z Jeziorakiem w Szczecinie, stawia pod dużym znakiem zapytania możliwości awansu do ligi wojewódzkiej. Odpowiedź na te dylematy powinien dać mecz z Promieniem Mosty, który

również zajmuje wysoką pozycję w tabeli, ale jeżeli Sparta nie poradzi sobie z tym rywalem, to będzie znaczyło, że coś w węgorzyńskiej maszynie zacięło się.

Światowid zremisował z Tanowią 1:1 i takim samym wynikiem zakończył się pojedynek Mewy z Regą Trzebiatów w Resku.

Reszczenie zagrał w składzie: Andrusieczko, Adamczuk, (60' Pawłowski), Czyż, Deuter Sz., Dudek, Grygiel (82' Błażowski), Markiewicz, Ryba (70' Okrasa), Skrilec, Urbańczyk (65' Stępień), Włodarczyk. (r)

WYNIKI I TABELI

IV liga

Świt Szczecin - Hutnik Szczecin 3:2, Arkonia Szczecin - Gryf Kamień Pomorski 2:3, Dąb Dębno - Ina Goleniów 5:1, Kluczevia Stargard - Sarmata Dobra 0:1, Vineta Wolin - Darzbór Szczecinek 1:1, Rasel Dygowo - Astra Ustronie Morskie 1:1, Odrzynka Radziszewo - Kłos Pełczyce 0:1, Wielim Szczecinek - Stal Szczecin 2:1.

1. Astra Ustronie M.	3736:13
2. Gryf Kamień Pom.	3544:24
3. Rasel Dygowo	3538:15
4. Kluczevia Stargard	3239:20
5. Vineta Wolin	3140:17
6. Stal Szczecin	2731:24
7. Arkonia Szczecin	2734:29
8. Dąb Dębno	2633:29
9. Świt Szczecin	2530:23
10. Hutnik Szczecin	2329:35
11. Ina Goleniów	2323:30
12. Sarmata Dobra	2224:38
13. Wielim Szczecinek	1621:34
14. Odrzynka Radziszewo	1414:36
15. Kłos Pełczyce	87:31
16. Darzbór Szczecinek	517:62

Klasa okręgowa

Mewa Resko - Rega Trzebiatów 1:1, Iskra Golczewo - Błękitni II Stargard 3:0, Wicher Brojce - Wybrzeże Rewalskie Rewal 0:6, Jeziorak Szczecin - Sparta Węgorzyno 2:0, Ehrle Dobra Szczecińska - GKS Mierzyn 1:3, Światowid Łobez - Tanowia Tanowo 1:1, Rolpol Chlebowo - Chemik II Police 5:2, Promień Mosty - Kasta Szczecin 3:3.

1. Iskra Golczewo	4057:24
2. Sparta Węgorzyno	3640:19
3. Błękitni II Stargard	3465:41
4. Promień Mosty	3354:37
5. Jeziorak Szczecin	3352:19
6. Mewa Resko	2952:42
7. Tanowia Tanowo	2628:32
8. Światowid Łobez	2632:25
9. Wybrzeże Rewalskie	2538:48
10. Rega Trzebiatów	2024:35
11. GKS Mierzyn	1931:41
12. Ehrle Dobra Szcz.	1827:42
13. Wicher Brojce	1725:41
14. Kasta Szczecin	1737:50
15. Rolpol Chlebowo	1222:49
16. Chemik II Police	519:58

IV liga

29.03.14 (sobota)

11.00 Hutnik Szczecin - Odrzynka Radziszewo
14.00 Ina Goleniów - Rasel Dygowo
15.00 Kłos Pełczyce - Dąb Dębno
15.00 Gryf Kamień Pomorski - Wielim Szczecinek
15.30 Sarmata Dobra - Świt Szczecin
16.00 Darzbór Szczecinek - Kluczevia Stargard
16.00 Astra Ustronie Morskie - Arkonia Szczecin

30.03.14 (niedziela)

17.00 Stal Szczecin - Vineta Wolin

Klasa okręgowa

29.03.14 (sobota)

11.00 Rega Trzebiatów - Ehrle Dobra Szczecińska
15.00 Wybrzeże Rewalskie Rewal - Mewa Resko
15.00 Tanowia Tanowo - Wicher Brojce
16.00 GKS Mierzyn - Rolpol Chlebowo
16.00 Sparta Węgorzyno - Promień Mosty
18.00 Kasta Szczecin - Światowid Łobez

30.03.14 (niedziela)

16.00 Chemik II Police - Iskra Golczewo
16.30 Błękitni II Stargard - Jeziorak Szczecin

Klasa A

29.03.14 (sobota)

14.00 Jantar Dziwnów - Prawobrzeże Świnoujście
15.00 Fala Międzyzdroje - Radowia Radowo Małe
16.00 Bałtyk Gostyń - Sparta Gryfice
16.00 Korona Stuchowo - Pionier Żarnowo
16.00 Orzeł Łoźnica - Orzeł Prusinowo

30.03.14 (niedziela)

15.00 Błękitni Trzygłów - Sowianka Sowno

Klasa B rozpocznie rundę 12 kwietnia.



Plebiscyt Tygodnika Łobeskiego

PUNKTACJA OGÓLNA POZYTYWNYCH OCEN

Anna Szymańska - RM Resko (200)
Magdalena Chmura - UM Łobez (104)
Katarzyna Michałowska - Sąd Łobez (70)

POZYTYWNE OCENY

POWIAT

Katarzyna Michałowska - Sąd Łobez (70)
Lidia Jadczyzyn - Urząd Skarbowy (39)
Kamila Podfigurna - starostwo Łobez (10)
Bożena Zarecka CIW Łobez - (10)
Arkadiusz Skrilec - Komenda Policji w Łobzie (7)
Ryszard Brodziński - starosta (7)
Jan Zdanowicz - wicestarosta (7)
Michał Karłowski - Starostwo w Łobzie (5)
Józef Drozdowski radny Rady Powiatu (3)
Jolanta Wielgus - PUP Łobez (2)
Andrzej Gradus - radny Rady Powiatu (1)
Ewelina Po?pieszy?ska - nadz?r Budowlany (1)
Katarzyna Wesoła - Sąd Łobez (1)

GMINAŁOBEZ

Magdalena Chmura - UM Łobez (104)
Mieczysław Fojna - UM Łobez (47)
Ireneusz Kabat - wiceburmistrz Łobza (38)
Wiesława Romejko - radna RM Łobez (22)
Jolanta Babyszko - dyrektor SP2 Łobez (15)
Agnieszka Kielar - UM Łobez (13)
Krystyna Bogucka - radna RM Łobez (11)
Grzegorz Urbański UM Łobez (10)
Iwona Żyła - UM Łobez (6)
Wiesława Romejko - radna RM Łobez (6)
Helena Schwemmer - radna RM Łobez (6)
Jan Ceholnyk - UM Łobez (6)
Aneta Dajnowska UM Łobez (5)
Olga Radziwanowska - UM Łobez (4)
Bogdan Górecki - radny UM Łobez (4)
Ewa Ciechańska - UM Łobez (4)
Alicja Tuligłowicz UM Łobez (3)
Irena Libiszewska - UM Łobez (3)
Piotr Dynowski - UM Łobez (2)
Ryszard Sola - burmistrz Łobza (2)
Eugeniusz Szymoniak - dyr. Biblioteki w Łobzie (2)
Zbigniew Gromek - UM Łobez (1)
Stanisław Wierudzki - UM Łobez (1)

Henryk Stankiewicz - radny RM Łobez (1)
Maria Pokomeda - radna RM Łobez (1)

GMINADOBRA

Sebastian Kuran - UM Dobra (2)

GMINARESKO

Anna Szymańska - RM Resko (200)
Edyta Klepczyńska - RM Resko (63)
Ryszarda Podsadna - UM Resko (32)
Barbara Basowska - przew. RM Resko (24)
Renata Kulik - radna RM Resko (19)
Jolanta Furman - dyrektor CK Resko (18)
Karolina Hagno UM Resko (5)
Dariusz Siemasz - dyrektor ZS (4)
Zygmunt Świecicki - radny RM Resko (3)
Mateusz Jaworski - UM Resko (2)
Łukasz Sobis - UM Resko (2)
Arkadiusz Czerwiński - burmistrz Reska (1)

GMINAWĘGORZYNO

Monika Kuźmińska - burmistrz Węgorzyna (4)
Urszula Gajda - opiekunka w autobusie (1)
Krystyna Nareska - UM Węgorzyna (1)
Magda Baryluk - UM Węgorzyna (1)

GMINARADOWOMAŁE

Józef Wypijewski - wójt gminy Radowo M. (1)

NEGATYWNE OCENY

POWIAT

Michał Karłowski - Starostwo w Łobzie (18)
Jarosław Namaczyński - dyrektor PUP (10)
Bożena Zarecka - CIW Łobez (8)
Beata Medunecka - PUP Łobez (6)
Ryszard Brodziński - starosta łobeski (4)
Kamila Podfigurna - Starostwo (4)
Grzegorz Tokarski PUP - Łobez (2)
Agnieszka Bednarczyk - PUP Łobez (2)
Maria Sola - PUP Łobez (1)
Zbigniew Martyniak - UM Łobez (1)
Katarzyna Soczawa - starostwo Łobez (1)

GMINAŁOBEZ

Ryszard Sola - burmistrz Łobza (149)

Mieczysław Fojna - UM Łobez (40)

Władysław Tabaka - radny RM Łobez (28)
Elżbieta Gralińska - MGOPS Łobez (23)
Ireneusz Kabat - wiceburmistrz Łobza (20)
Monika Jarzębska - sekretarz UM (20)
Krystyna Bogucka - radna RM (17)
Grażyna Wawrzóła - UM Łobez (10)
Helena Schwemmer - radna RM (8)
Dariusz Ledzion - ŁDK (7)
Kazimierz Chojnacki - radny RM (7)
Magdalena Chmura - UM Łobez (7)
Bogdan Górecki - radny RM (6)
Zbigniew Pudełko - radny RM (6)
Jolanta Babyszko - dyrektor SP 2 Łobez (6)
Marian Kozioryński - UM Łobez (4)
Henryk Stankiewicz - radny RM (3)
Katarzyna Danyleczak - UM Łobez (3)
Zbigniew Martyniak - UM Łobez - (3)
Janusz Skrobiński - Radny RM Łobez (2)
Agnieszka Kielar - UM Łobez (2)
Kamila Deuter - UM Łobez (2)
Olga Radziwanowska - skarbnik UM (2)
Iwona Żyła - UM Łobez - (2)
Irena Libiszewska - UM Łobez (1)
Agnieszka Michna - UM Łobez (1)
Wiesława Romejko - UM Łobez (1)

GMINADOBRA

Barbara Wilczek - burmistrz gminy Dobra (2)

GMINARESKO

Ryszarda Podsadna - UM Resko - (90)
Dariusz Siemasz - dyrektor ZS Resko (72)
Anna Szymańska - radna RM Resko (64)
Barbara Basowska - radna RM (51)
Jolanta Furman - CK (33)
Andrzej Gajdzis - Straż Miejska Resko - (16)
Danuta Mielcarek - sekretarz UM Resko (11)
Renata Kulik - RM Resko (9)
Wioletta Dynarska-Adamowicz - dyr. SP w Resku (8)
Agnieszka Mańkowska - OPS w Resku (6)
Elżbieta Korgul - RM Resko (4)
Wioletta Pieńczakowska - SP Starogard (4)
Mateusz Jaworski - UM Resko (2)
Ryszarda Czaban - wicedyrektor SP Resko (2)
Wiesława Roszyk - UM Resko (2)

Iwona Lewandowska - OPS Resko (2)
Alfreda Kaczorkiewicz - UM Resko (2)
Aniela Wypchło - OPS Resko (2)
Kamila Jaworska - UM Resko (2)
Mariola Słodkowska - UM Resko (2)
Krzysztof Buszta - UM Resko (1)
Oktawiusz Jeż - radny RM Resko (1)
Patrycja Wypijewska - UM Resko (1)
Wioletta Dynarska-Adamowicz SP Resko (1)
Alicja Tichanow - CK Resko (1)
Jarosław Strózkowski - UM Resko (1)
Edyta Klepczyńska - radna UM Resko (1)

GMINARADOWOMAŁE

Irena Libiszewska - UG Radowo Małe (1)

GMINAWĘGORZYNO

Monika Kuźmińska - burmistrz Węgorzyna (2)

Kupon nr 9

pozytywnie oceniam

Imię i nazwisko urzędnika

miejsce jego zatrudnienia.....

negatywnie oceniam

Imię i nazwisko urzędnika

miejsce jego zatrudnienia.....

Wypełnione kupony prosimy pozostawić w redakcji „tygodnika łobeskiego”: **Łobez ul. Słowackiego 6 lub w punkcie sprzedaży gazet. Mieszkańcy Reska mogą zostawiać kupony w sklepie p. Haliny Stygiń-**
(koło przystanku PKS)

5 000 nagrody

Sponsorzy:
Marcin Pietrzyk

Kazimierz Rynkiewicz

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ**
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tys. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl

Galeria tygodnika

Ślub Anny i Jarosława



Zdjęcie do Galerii tygodnika można wykonać w Foto-Video „Krzyś” w Łobzie, www.fotopyrczak.pl

Szczęśliwsze życie czworonogów



(WĘGORZYNO). Podczas obchodów pierwszego dnia wiosny 21 marca br. członkowie Szkolnego Koła Ligi Ochrony Przyrody w Gimnazjum im. Orła Białego w Węgorzynie znaleźli czas na sfinalizowanie przedsięwzięcia, które dotyczyło opieki nad bezpańskimi psami i kotami w gminie Węgorzyna.

Przypomnijmy, że 31 stycznia br. w naszym gimnazjum miało miejsce spotkanie z miejscowym strażnikiem miejskim oraz lekarzem weterynarii na ww. temat. Zaproszeni uczniowie przynieśli ze sobą własnoręcznie wykonane domki dla kotów i psów. Kontynuacją akcji mającej na celu pomoc zwierzętom w przetrwaniu zimy była szkolna zbiórka suchej karmy dla domowych pupili. Rezultat to aż 60 kg karmy!

W miniony piątek zbudowane schronienia znalazły swoich właścicieli. Przedstawiciele SK LOP przy współpracy z panem Bartoszem Winstzałem, strażnikiem miejskim z Węgorzyna oraz miejscowym Zakładem Usług Komunalnych zawieźli

budy do Cieszyna Łobeskiego. Miejsce nie było przypadkowe, lecz wyznaczone przez strażnika, który na co dzień zajmuje się interwencjami dotyczącymi bezpańskich zwierząt. Budy zostały dostarczone do dwóch gospodarstw. W jednym z nich mieszka blisko 30 bezpańskich kotów. Właścicielka posesji jest społecznym opiekunem tych zwierząt, zarejestrowanym w gminie. Większe domki trafiły do ludzi, którzy zaadoptowali wyrzucone psy i w miarę swoich możliwości dają im schronienie i zapewniają byt.

Dzięki zaangażowaniu odpowiednich instytucji oraz empatii uczniów dziś życie czworonogów jest przyjemniejsze, a opieka nad nimi prostsza. Biorąc pod uwagę fakt, że tego roku zima w nasze rejonu właściwie nie zawitała, zebrany suchy prowiant zostanie przekazany zwierzętom już jesienią.

Akcja odbiła się pozytywnym echem w szkole i już dziś uczniowie obiecali, że na przyszłą zimą również zbudują schronienia dla czworonogów. Świetny pomysł! SK LOP

Konkurs dla artystów !!!
„Pamiętka Łobeskiej Baby Wielkanocnej”

Porusz wyobraźnię i wykonaj pamiętkę z „Łobeskiej Baby Wielkanocnej” wykorzystując dowolną technikę. Zaskocz nas swoim wyrobem!

Termin nadsyłania prac:
4 kwietnia 2014 r.

Regulamin dostępny na stronie:
www.powiatlobeski.pl
i profilu ŁBW na Facebooku.

Organizator:
Starostwo Powiatowe w Łobzie
Wydział Oświaty i Promocji
tel. 91 397 60 97
e-mail: promocja@powiatlobeski.pl

Znajdź nas na Facebooku

KONKURSI!
„Na Szlaku Kulinarynych Tradycji”

Prześlij do nas przepis oraz opis Waszej rodzinnej tradycyjnej potrawy.

Podążaj śladami rodzinnych kulinarynych tradycji, porozmawiaj z rodzicami, dziadkami, przejrzyj rodzinne fotografie, dokumenty oraz pamiętki w poszukiwaniu tradycyjnej potrawy.

Zgłoszenia do 3 kwietnia 2014 r.

Regulamin dostępny na stronie:
www.powiatlobeski.pl
i profilu ŁBW na facebooku.

Na zwycięzców czekają super nagrody!

Organizator:
Starostwo Powiatowe w Łobzie
Wydział Oświaty i Promocji
tel. 91 397 60 97